Nr 47. Kraków, 27 Lutego — Piątek. Rok 1874.

CZAS

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie kosztuje 10 centów w. a.

Prenumerata wynosi:
Miejscowa w Krakowie . . rocznie złr. 20 ct. — kwartalnie złr. 5 ct. — miesięcznie złr 2 ct. —
Pocztą w państwie austryackiem „ 24 „ — „ 6 „ — „ 2 „ 25
do całych Niemiec „ tal. 16 sgr. 20 „ tal. 4 sgr. 5 „ tal. 1 sgr. 15
do Francyi i Anglii „ frank. 108 „ frank. 27 „ frank. 10
do Belgii, Włoch i Szwajcaryi „ 80 „ 20 „ 7

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny franco do Administracyi „CZASU“ w Krakowie, przy ulicy Różanej pod l. 413. — **Listy** reklamacyjne nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W KRAKOWIE: Biuro Administracyi „CZASU“ przy ulicy Różanej w domu pod l. 413; Księgarnie pp. S. A. Krzyżanowskiego w Rynku głównym, J. Wildta przy ulicy Grodzkiej, handel M. Dw[illegible] w kamienicy księcia Jabłonowskiego, w handlach F. Wierzchowskiego i Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku głó[wnym], tudzież wszystkie urzędy pocztowe austryackie. — **Ogłoszenia** (inseraty) [illegible] przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie 5 [illegible], następne po 5 cnt., oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 cnt. od każdorazowego ogłoszenia [illegible] w Krakowie. — **Prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: W WIEDNIU p. A. Oppelik, Wollzeile 2[illegible] dze Ferdinands-Strasse Nr. 38. Na FRANCYĘ i ANGLIĘ w Paryżu Wny pułkownik *Winc. Rackowski*, Faubourg Poissoniere Nr. 33. — Zaś tylko **ogłoszenia**: w Wiedniu Wallfischgasse Nr. 10, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein* i *Vogler*; w Wiedniu *F. Löb*, Wollzeile Nr. 2, i *R. Mosse*, Seilerstätte Nr. 2; w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse*; w Frankfurcie n. M. p. *G. L. Daube et Comp.*

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY.

W Krakowie: na miesiąc Marzec złr. 2 c. —
Z przesyłką pocztową w Państwie Austryackiem na miesiąc Marzec złr. 2 c. 25
od 1go Marca do końca Czerwca „ 8 „ —

Kraków 26 lutego.

Podajemy dziś okólnik episkopatu państwa Pruskiego, który jest jakby ostatniem słowem biskupów w walce ich z władzą państwa, gdy pierwszem było pamiętne oświadczenie ich wspólnie zrobione w Fuldzie. Okólnik ten, czyli właściwie zbiorowy list pasterski, jest jakby testamentem, w którym biskupi zapisują ostatnią wolę swoją, nie wiedząc, co ich jutro spotkać może i czy im będzie dozwolonem zabrać głos raz jeszcze. Akt ten pełen powagi i siły, mieści w sobie i przyczyny walki i dzieje dotychczasowego jej przebiegu, i wyznanie wiary, w obronie którego raz jeszcze odzywają się do wiernych. Biskupi francuscy, belgijscy i amerykańscy już w listach swych pasterskich nacechowali postępowanie rządu pruskiego; biskupi pruscy wiedzą, że rząd pruski sięgnął aż za granicę, by ukrócić wolny głos episkopatu; więc czują, że ich odezwanie się, chociaż w formie umiarkowane, acz silne treścią i duchem, nie będzie im przebaczone. Mimo tego jednak wypowiadają głośno swoje zdanie i objawiają współczucie swoje dla tego z pośród nich, którego naprzód dosięgnąć musiała żelazna ręka kanclerza, bo w nim reprezentowała się nie tylko niepodległość kościoła katolickiego, ale oraz narodowość przeznaczona na zagładę. Uwięzienie prymasa hr. Ledóchowskiego musiało stać się jedną z pobudek zbiorowego listu biskupów pruskich, bo w osobie Prymasa polskiego najdotykalniej zgwałconą została wolność kościoła pod pozorami prawnego postępowania, jakich dostarczył rządowi sejm złożony po większej części z ludzi odmiennego wyznania i z tych, co się wyparli wszelkiej wiary, aby iść na służbę tego który wyrzekł: „siła przed prawem.“ To też ustawy majowe są praktycznem zastosowaniem tej doktryny na polu kościelnem.

Oto jest akt ostatni biskupów pruskich:

Okólnik

podpisanych biskupów kościoła katolickiego w Prusiech, do wielebnego duchowieństwa i wszystkich wiernych dyecezyj.

Pozdrowienie i błogosławieństwo w Panu.

W d. 3 b. m. aresztowany i do odległego więzienia odwieziony został ukochany nasz brat najprzewielebniejszy arcybiskup gnieźnieński i poznański Mieczysław. Przewinieniem jego jest to, że wierny obowiązkom poleconego mu od Boga pasterskiego urzędu, wołał raczej narazić się na wszelkie cierpienia niż poświęcić wolność kościoła bożego i prawdę katolicką, którą zbawiciel cenną krwią swoją okupił.

Smutny ten wypadek nagli nas korzystać z dozwolonej nam jeszcze obecnie wolności, aby zwrócić do was ukochani współbracia w kapłaństwie i do was wszystkich kochani członkowie dyecezyi, w tych przykrych czasach kilka słów nauki i napomnienia.

Przedewszystkiem jednak winni jesteśmy prawdzie, której sługami jesteśmy i wam ukochani w Panu, nad których zbawieniem czuwać musimy, zanieść wobec Boga, świadka i sędziego sumień i wobec całego świata uroczystą pzotestacyę przeciw dwojakiemu w ostatnich czasach czynionemu nam zarzutowi, to jest, że jesteśmy rewolucyonistami, buntownikami przeciw władzy świeckiej i tym sposobem kościół katolicki, duchowieństwo i lud w Niemczech, doprowadziliśmy do obecnych udręczeń i niebezpieczeństw. Nie — nie jesteśmy buntownikami. Owszem nauczaliśmy zawsze i do ostatniego tchu nauczać i wyznawać będziemy, że z rozkazu Bożego w sumieniu obowiązani jesteśmy, we wszystkich sprawach prawem przepisanych okazywać istniejącej władzy uszanowanie i posłuszeństwo, a ojczyźnie, jaką nam Bóg dał, wierność i miłość; i tego nietylko nauczaliśmy, lecz według tego przez całe życie w pełnej mierze działaliśmy i przy łasce Bożej działać będziemy w wszelkich okolicznościach aż do śmierci.

Lecz ten sam Bóg, który nas zobowiązał do owego posłuszeństwa i owej wierności dla króla i ojczyzny, nakazuje nam także nic nie czynić, do niczego się nie przyczyniać, nic nie pochwalać, i owszem wobec niczego nie milczeć, co z prawem wiecznym, z nauką Jezusa Chrystusa i Jego kościoła i z naszem sumieniem stoi w sprzeczności. Nowe kościelno-polityczne ustawy naruszają w głównych punktach, postanowioną przez Boga wolność, nadaną przez Boga konstytucyę i obowiązujące prawa Kościoła katolickiego, i dla tego nie możemy i nie śmiemy przyczyniać się do wykonywania ich według słów apostolskich: „Bogu większe się należy posłuszeństwo niż ludziom“.

Przedstawialiśmy to nie jednokrotnie przed uchwaleniem tych ustaw, prosząc gorąco, aby nas, naszego duchowieństwa i wszystkich prawowiernych katolików, przez te niczem, nawet najmniejszym interesem państwa nie usprawiedliwione ustawy nie stawiano w najokropniejszym ucisku sumienia, aby nam przecież wierzono w rzeczy potwierdzonej świadectwem najznamienitszych katolickich teologów i kanonistów, a nawet całego świata katolickiego, to jest, że ustawy te niezgodne są z religią katolicką i z całą istotą katolickiego kościoła.

Lecz głosów tych nie słuchano; nie zasięgnięto rady żadnego prawowitego reprezentanta Kościoła katolickiego, żadnego biskupa, a nawet żadnego wiernego katolika świeckiego, który ma pojęcie naszej wiary, lecz zwracano tylko uwagę na rady właśnie od kościoła katolickiego odpadłych i występujących przeciw niemu tak zwanych „starych katolików“ i niektórych protestanckich uczonych, którzy nie mają wyobrażenia o wierze i życiu kościoła katolickiego, a prócz tego może pełni są uprzedzeń i niechęci ku temuż. Stąd stać się musiało, co się stało. Nie na nas jednak ciąży wina za ten smutny i zgubny upór, który powstał między obiema przez Boga dla dobra ludzkości ustanowionemi władzami, między kościołem i przez Boga postanowioną władzą, i sumienia milionów wiernych i sumiennych poddanych w największy pogrążył zamęt. Wiernym pozostać sumieniowi, spełniać najświętsze obowiązki otrzymanego od Boga urzędu, nie wypierać się wiary czynem, bronić polegającej na boskiem i ludzkiem prawie, zaręczonej przez historyę, traktaty i słowo królewskie wolności Kościoła i chrześciańskiego sumienia, odpierać wtargnienie władzy państwa w dziedzinę Kościoła, to nie jest bunt i nie dowodzi ducha rewolucyjnego. My i wierne nasze duchowieństwo i wierzący lud katolicki, nie jesteśmy rewolucyonistami, nie byliśmy niemi i nie będziemy nigdy.

My mielibyśmy bez serca i sumienia duchowieństwo katolickie i powierzonych nam wiernych doprowadzić do obecnego ucisku; lecz wypowiedzmy całą myśl naszą: przez upór nasz przeciw ustawom majowym mamy być winni temu, że Kościół katolicki w Prusiech staje się łupem zupełnego może zniszczenia. Lecz Bogu wiadomo, ileśmy cierpieli i jeszcze cierpimy wobec wielkiego złego, jakie już dotknęło tylu dzielnych i sumiennych kapłanów, i jak bardzo pragniemy, aby cierpienia te spadły tylko na nas, a na nikogo z powierzonych naszej pieczy. Lecz to nas nie upoważnia działać przeciw obowiązkowi sumienia. A gdyby nawet, czego niech Bóg strzeże, Kościół w drogich naszych dyecezyach, gdzie tenże od zaprowadzenia chrześciaństwa tak wspaniale kwitnął, na szkodę, a może na zgubę wielu dusz miał być zburzonym, to lepiej, aby to stało się z obcej winy, podczas gdy mieniem i życiem składamy świadectwo dla wiary katolickiej, niż gdybyśmy sami, jak tego chcą od nas, pomagali kościół niszczyć w najrdzenniejszej jego istocie i przyczyniali się do zniesienia jego wolności, do sfałszowania jego wiary i konstytucyi, do przeobrażenia go z łudzącem zachowaniem zwierzchnich form, zwolna lecz pewnie według w gruncie nie katolickich zasad i w nie katolickim duchu.

Chrystus syn Boży nie utworzył kościołów narodowych, lecz jeden tylko kościół dla całej odkupionej przez siebie ludzkości, który obejmuje ludzi bez względu narodowości w jednej wierze i w jednej miłości połączył. Chrystus syn Boży powierzył ogłaszanie swej nauki, udzielanie środków swojej łaski i kierunek religijnego i kościelnego życia nie władcom świeckim, lecz apostołom swoim i ich następcom, i dla zachowania jedności, ustanowił nad niemi wszystkiemi, jako najwyższego pasterza biskupa Piotra św., który żyje w następcy swoim papieżu; dla czego tylko w żywej z nim jedności kościół katolicki być może. Tylko Piotrowi św. i innym apostołom i ich prawowitym następcom upowierzył przez Boga ustanowioną i bezwarunkowo niezbędną władzę dla istnienia i krzewienia kościoła mocy i łask, i zapewnił boską swą pomoc po wszystkie dni aż do końca świata.

Ci co to święte urzędy piastują i ich pomocnicy, muszą być zawsze gotowi przez się tego co zlecono i żyć tylko dla Boga i swego urzędu. Prawidłem ich działania nie mogą być rozkazy lub względy władców ziemskich, zmienne opinie czasu, lecz jedynie nauka Chrystusa, wieczyste zasady objawionej i kościołowi powierzonej prawdy. Taką jest nasza wiara katolicka.

Natomiast nowe kościelno-polityczne ustawy równie w swej całości jak w swoim związku, przez służące im za podstawę pojmowanie stosunku państwa z kościołem, jakoteż stosunku przez Boga ustanowioną i bezwzględnie potrzebną samodzielność kościoła w jego najwyższej dziedzinie, i czynią go całkiem zawisłym od każdorazowej władzy świeckiej, panującego w ministeryach, i od interesów stronnictw kierujących większościami ciał politycznych. Żadną miarą biskupi katoliccy przyczyniać się do wykonywania takich ustaw, jakże mogą się do tego milczeć? Jakże można by się spodziewać, że nie wystąpią według obowiązku sumienia przeciw takiemu prawodawstwu, które zresztą nie stoi w zgodzie z prawem tradycyjnem?

Nic bardziej niewłaściwszego tego rodzaju wtargnienia władzy państwa w obręb kościoła w prawdziwem nie stawia świetle, jak to, iż niedawno człowiek, który się wypiera powszechnie znanych zasad wiary katolickiej, uznany został i potwierdzony przez państwo biskupem katolickim.

Tak zwany „starokatolicyzm“ nie jest czem innem w swem pochodzeniu i swojej istocie, jak zasadniczem przeczeniem dogmatu katolickiego o nieomylnej nauce kościoła. Niechodzi tu bynajmniej jedynie lub przeważnie o wiarę w nieomylność Stolicy Apostolskiej w rzeczach wiary i moralności — jakkolwiek Piotr i jego apostolska nauka niezachwianą jest opoką prawdy, na której Chrystus kościół swój zbudował — lecz chodzi o to przedewszystkiem czy w kościele katolickim sądowi prywatnemu pojedynczego czy też żywemu przez Ducha Św. natchnionemu ciału służy rozstrzyganie w sprawach wiary. Żaden bowiem fakt niemoże być jawniejszym nad to, że cały kościół katolicki, równie Głowa jego jak członkowie, wszyscy biskupi katoliccy całego świata bez wyjątku, wszystkie ludy katolickie, sobór watykański jako powszechny i jedynie ważny sobór uznają, a starokatolicyzm za zupełne odszczepieństwo od zasad religii katolickiej uważają. Zamiast fakt ten uwzględnić i tak zwanym „starokatolikom“ prawa wyłącznego stowarzyszenia religijnego udzielić, zatwierdza państwo skutkiem panującego teraz pojmowania, z jakiego wypłynęły również ustawy majowe, zapatrywania „starokatolików,“ jakoby byli jeszcze członkami kościoła katolickiego, a nawet jednego z ich grona wprowadza jako „katolickiego biskupa“ do naszego kościoła. Nie jest to niczem innem jak formalnem przeniesieniem protestanckich zapatrywań i stosunków do katolickiego kościoła. Jak według zapatrywania protestanckiego w łonie protestantyzmu odrębne w swej istocie być mogą i są kierunki i wyznania wiary, tak ma się dziać i w kościele katolickim; istnieć mają w tymże obok siebie nietylko rozmaite wyznania wiary, lecz również w wierze swej różniący się biskupi a może nawet papieże, jako piastuny owych wyznań wiary. Gdzież doczekano się tego od czasu gdy cesarz Konstancyusz kościołowi katolickiemu narzucał aryańskich biskupów?

Zaprawdę, jeżeli systemowi, który takie owoce przynosi, i prawodawstwu, które przykłada siekierę do korzenia katolickiego kościoła, odmawiamy współdziałania naszego, natenczas niedziałamy bez serca i sumienia względem powierzonych nam od Boga kapłanów i wiernych, lecz czynimy tylko to, co nam nakazuje obowiązek sumienia; ale serce nasze krwią się zalewa na okropności spustoszenia, jakie się sroży nad naszym św. Kościołem i naszym ludem katolickim.

Cóż zresztą innego jak władza sumienia, moc naszej wiary i nieubłagany obowiązek, mogłoby nas spowodować brać na siebie najcięższe udręczenia i uciski bez nadziei pomocy ludzkiej? Cóż nas bowiem czeka? Strata naszego mienia, więzienie; może śmierć przedwczesna w niewoli. Cóż czeka naszych dobrych, niezłomnych w wierze kapłanów? Utrata urzędów, wygnanie z ich gmin, ciężkie kary i więzienie. Co czeka nasz lud katolicki? gdy pozbawiony swoich biskupów i księży, coraz więcej traci błogosławieństwa św. swej religii? Tylko z przerażeniem myśleć o tem możemy.

I znowu przygotowane już są nowe nieprzyjazne kościołowi ustawy i w projekcie przedłożone reprezentacyi krajowéj. Ustawy, które zabór katolickiego majątku kościelnego, zniesienie kapituł — od których żądane są czynności, jakich bez ciężkiego naruszenia sumienia podjąć się nie mogą, a gdyby jednak były przedsięwzięte, same przez się stałyby nie ważne i żadne — zresztą całkowite zwinięcie wszelkiéj prawowitéj administracyi kościelnéj, słowem: zniszczenie całego istotnego bytu kościoła katolickiego w Prusach pociągnąćby za sobą koniecznie musiały.

I to my biskupi mielibyśmy lekkomyślnie i zbrodniczo wywołać? Cóżby nas, pytamy się raz jeszcze, do postanowienia podobnéj doniosłości skłonić mogło, jeśli nie wiara jedynie i sumienie i jasne uznanie obowiązków, jakie mu jedna i druga narzuca?

Jednak nie wahano się twierdzić, że ambicya, żądza panowania, ubieganie się o ziemską władzę i nieprzychylne usposobienie dla państwa są sprężynami naszego działania. Ukochani chrześcianie, wiecie jak niesprawiedliwe są podobne zarzuty. Nie było zapewne czasu, w którymby podobne podejrzywanie biskupów były bardziéj bezzasadne, niż teraz. Za prawdę, ani my ani nasz potwarzą i obelgami obrzucany Ojciec Św., nie powodujemy się ambicyą ani żądzą panowania.

Jeżeliśmy napominali wiernych, aby do Izby deputowanych i parlamentu wybierali mężów, po których reprezentacyi praw kościoła i wolności sumienia mogliśmy się spodziewać, to nie jest to zaprawdę niedozwolonem i niepraktykowanem mieszaniem się w sprawy świeckie, lecz obowiązkowem wykonywaniem przywilejów pozostałych nam jeszcze dla obrony praw naszych.

Do celów ziemskich nie dążymy. Nie żądamy nic innego, jak aby nam było dozwolonem swobodnie według wiary naszéj żyć w spokoju.

Nie wstrzymuje nas także zaprawdę duma i zarozumiałość od poddania się władzy świeckiéj gdziekolwiek to bez grzechu stać się może. Dumni „książęta kościoła“ istnieją tylko w wyobraźni tych, którzy nas jako takich cechują. My biskupi katoliccy przeszliśmy szkołę gorzkiego doświadczenia i dalecy od chęci poniżania korony i władzy państwa, zawsze gotowi jesteśmy do wszelkiéj dozwolonéj względności i uległości w duchu tego, który przyszedł na świat, aby słowem i czynem uczyć pokory i pokój przynosić. Lecz niemożemy nic czynić, nic pochwalać, nic milcząco przyjmować, co jest przeciw naszéj wierze i naszemu sumieniu.

A teraz ukochani współbracia, drodzy katolicy chrześcianie posłuchajcie potrójnego napomnienia ojcowskiego serca, gdyż może wkrótce do was mówić nie będziemy mogli. Oddawna z jednością, wytrwałością i wiernością trzymaliście się waszego kościoła, garnąc się do episkopatu i opoki piotrowéj. Za to wyrażamy wam raz jeszcze uznanie i wdzięczność w imieniu Jezusa Chrystusa. Stójcie nadal silnie w waszéj św. katolickiéj wierze, w waszéj miłości i wierności dla św. kościoła. Raczéj cierpcie i wytrzymajcie wszystko, niżbyście się jéj i jéj nauk w czemkolwiek wyparli.

Mogą rychło nadejść czasy, a dla wielu z was już nadeszły, w których wy czcigodni kapłani pańscy dowieść musicie, że rzeczywistymi jesteście kapłanami, którzy nietylko tajemniczą ofiarę nowego testamentu spełniać, lecz również gotowi są na wzór swego boskiego mistrza sami siebie oddać w ofierze za prawdę nauki i wolność kościoła bożego.

Mogą nadejść czasy, w których ustanowieni przez Ducha S. prawowici biskupi lub wyznaczeni przez nich zastępcy nie będą mogli rządzić kościołem Bożym. Tak jest, mogą nadejść czasy, iż gminy katolickie będą bez dusz-pasterzy, bez nabożeństwa. Dopóki wtedy jeszcze ukochani dyecezyanie będziecie mieć sposobność słuchać mszy św. u prawowitego kapłana i otrzymywać św. Sakramenta, czyńcie to tem gorliwiej i nie lękajcie się żadnych utrudnień, ani przeciwności. Od kapłana zaś, który z waszym biskupem i najwyższym pasterzem kościoła nie ma wspólnictwa, trzymajcie się zdaleka.

Jeżeli bez waszej winy pozbawieni będziecie św. ofiary i św. Sakramentów, ale w wierze stać będziecie niezłomni, wtedy łaska Boża zastąpi wszystko. Umacniajcie się wtedy nawzajem w wierze. Wychowujcie i ćwiczcie wtedy chrześciańscy rodzice wasze dzieci z podwojoną gorliwością w wierze katolickiej, aby w tejże wierze wytrwały i wy sami mogliście po czasach próby spojrzeć na nie bez żalu.

Drugie nasze napomnienie, nasz wyraźny rozkaz w imie Boga, naszego zbawiciela, jest ten: żaden ucisk, żadna krzywda, jakie znosić musicie, niepowinny was nigdy poruszać do grzesznego gniewu, nigdy was skłaniać do naruszenia choćby w najmniejszej części czci i winnego posłuszeństwa dla władzy i chrześciańskiej miłości dla waszych współobywateli. Odznaczajcie się owszem właśnie teraz przedewszystkiem wiernością dla obowiązku, gdyż teraz najukochańsi nadszedł czas, gdzie czynem dowieść musicie, jak szczerze i na seryo trzymamy się obowiązków sumienia nie tylko względem Boga i sumienia, lecz i względem państwa i władzy świeckiej. Tak powinniśmy, napomina nas apostoł, odpierać obwinienia tych, którzy się z nas najgrawają, i raczej krzywdę znosić, niż krzywdę czynić.

W końcu zresztą — jest to nasze ostatnie i najważniejsze napomnienie: Nie bądźcie nigdy chwiejni w waszej ufności w Bogu i wszystkie wasze nadzieje pokładajcie w modliwie. Uciekajcie się w tym czasie, gdy w świecie żadnej nie znajdujemy pomocy do Boskiego serca waszego Zbawiciela, który świat zwyciężył i nieopuszcza nas; jest ono niepokonaną twierdzą i zawsze otworem stojącą ucieczką w każdej potrzebie. Temu Boskiemu sercu, pełnemu miłości i zlitowania oddajmy i ofiarujmy siebie samych i wszystkie naszej pieczy poruczone dusze na zawsze i po wszystkie czasy, doczesnie i wiecznie.

Uciekajcie się do Matki miłosierdzia i wzywajcie o wstawienie się wszystkich naszych błogosławionych braci i opiekunów, którzy stoją przy tronie Bożym, aby dni udręczenia skrócone zostały. Módlcie się szczególnie, aby Bóg, w którego mocy jest wszystko, tym co nas i wiarę naszą tak bardzo zapoznają, udzielił rozpoznania i serca ich skierować chciał ku pokojowi, abyśmy znowu jak nasi ojcowie i my sami w lepszych czasach, w bezpieczeństwie i spokoju według naszej św. wiary żyć mogli.

Módlcie się za naszego monarchę, najłaskawszego cesarza i króla i za naszą drogą ojczyznę, módlcie się o potrzeby naszego św. kościoła i jego głowy Ojca św. Módlcie się za wszystkich biskupów, a szczególnie za naszego w więzieniu zostającego współbrata, najprzewielebniejszego arcybiskupa gnieznieńskiego i poznańskiego, aby go łaska Boża pocieszała, wzmacniała i rychło znów wyzwoliła.

Błogosławieństwo wszechmocnego Boga Ojca i Syna i Ducha S. niech spływa na was i pozostanie z wami po wszystkie czasy. Amen.

W lutym 1874.

Paweł, arcybiskup koloński.
Henryk, książę biskup wrocławski.
Piotr Józef, biskup limburski.
Wilhelm Emanuel, biskup moguncki, z części pruskiej swojej dyecezyi.
Konrad, biskup paderborński.
Jan, biskup chełmiński.
Maciej, biskup trewirski.
Jan Henryk, biskup z Osnabrück.
Lotar, biskup z Leuki, administrator arcybiskupstwa fryburskiego za Hohenzollern.
Filip, biskup warmiński.
Jan Bernard, biskup z Münster.
Wilhelm, biskup z Hildesheim.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Wiedeń 25 lutego.

(R.) NPan wraca z podróży swej rosyjskiej pojutrze z rana. Już w następny poniedziałek

Część literacko-artystyczna.

PRETENDENTKA.

(Ciąg dalszy).

Księżniczka Tarakanow zamiast podzielać nieukontentowanie Radziwiłła z powodu tych zmian politycznych, okazywała niezachwianą ufność w swoje plany; dowodząc, że to właśnie najlepszy moment do otwartego wystąpienia i działania. Niewiedząc wprawdzie, że pokój zawarty w Kajnardzi był za zezwoleniem Sułtana dokonany, utrzymywała, że Sułtan nigdy go niepotwierdzi jak tylko ona przedstawi mu swoje prawa. Traktat z uzurpatorką upadnie, jako nieważny. Byle tylko Sułtan nieodmówił jej pomocy, porozumie się z Pugaczewem, który siedzi teraz w niedostępnych górach — ale każdej chwili wystąpi do boju. Wszystko to zmusi Katarzynę do odwołania wojsk swoich z nad Dunaju. Sułtan niezawodnie będzie ją popierał jak tylko się dowie, że Pugaczew jest jej bratem, księciem Tarakanow. Jakoż w tej myśli napisała list i prosiła Radziwiłła, aby go przesłał Sułtanowi.

Zdziwił się niepomału książę Karol, gdy się dowiedział pierwszy raz o tem jej bliskiem pokrewieństwie z Pugaczewem. Gazety lubo wiele pisały o nim, nigdzie niewzmiankowały, aby się udawał za syna Carowej Elżbiety; przeciwnie, chciał on uchodzić za Piotra III z którym miał wielkie podobieństwo, a nawet kazał bić ruble z wizerunkiem tego Cara i z legendą: *Redivivus et ultor*. Na tę uwagę zrobioną sobie odpowiedziała księżniczka z najzimniejszą krwią, że Pugaczew mając do czynienia z prostym ludem, niechciał kompromitować pamięci Carowej Elżbiety, a potem wdawać się w długie wywody swego pochodzenia; przeto lepiej mu dogadzał tytuł Cara i nazwisko znane narodowi. Wprawdzie testament Elżbiety nic niewspomina o tym synie, ale to milczenie tłumaczy się przez względy polityczne bardzo wielkiej wagi.

Historya księżniczki opowiadana z zapałem w listach oficerów francuskich będących w Raguzie, zaczęła obiegać po salonach paryskich i obudzać ciekawość publiczną. Książę de la Rochefoucauld i hrabia Bussy w przejeździe do Niemiec, wstąpili do Oberstajnu, gdzie książę Limburski usychał z tęsknoty. Mowa wszczęła się o księżniczce. Książę niedawno dowiedział się był o jej intrydze z nieznajomym z Mussbach, i w rozżaleniu na przeniewierną, wygadywał na nią przed swymi gośćmi najgorsze rzeczy. Słowem, że ci dwaj panowie francuscy pozbierali po drodze pełno niepochlebnych szczegółów, i posłali je w liście do Raguzy. List ten dał wiele do myślenia; niemając co lepszego robić, zaczęto bawić się podejrzeniami; szczególniej oficerowie francuscy ochłonąwszy ze swego entuzyazmu, zaczęli drwić sami z siebie, a przytem nieoszczędzali i pięknej damy.

Niespodziany wypadek spotęgował te podejrzenia, i bardzo osłabił wiarę w historyę księżniczki. Pomimo łatwości w pożyciu i uprzejmości równej dla każdego, a dalekiej od kokieteryi, zachowywała ona ton poważny, który trzymał w przyzwoitym odstępie nawet najzuchwalszych galantów, a to tak dalece, że i najzłośliwsze języki niemogły się do niej przyczepić.

Pod koniec września, kiedy dojrzewają winogrona, wieśniacy idący o rannym świcie do miasta, znaleźli na ścieżce wiodącej do furtki ogrodowej willi p. Descriveau, mężczyznę omdlałego i zbroczonego krwią. W ręku trzymał on klucz, który, jak się pokazało był od tej fórtki. Człowieka tego zaniesiono do miasta; był nim Domański. Stróż od winnic opowiadał jako przez kilka nocy widział człowieka wchodzącego do winnic, że krzyczał na niego, aby stanął, a gdy mu nieodpowiedział, strzelił, ale niesądził, aby go ugodził. Tak Polacy jak i p. Descriveau mieli równy interes w utłumieniu tej sprawy. Stróża niepociągnięto przed sąd — lecz wypadek ten mimo tego dał szerokie pole do najrozmaitszych domysłów i uwag. Wprawdzie Domański tłumaczył jak go to nieszczęście spotkało, ale nikt prawie nie wierzył w jego tłómaczenie. Radziwiłł przypomniał sobie, że od niego wyszła pierwsza wiadomość o księżniczce; że zawsze z takiem uniesieniem mówił o niej. I tak pozbierano różne poszlaki, z których wysnuto ten prosty wniosek, że Domański był jej tajemnym kochankiem; czego niejeden może w duszy mu zazdrościł.

Z tem wszystkiem czy z przywyknienia, czy żeby ze sobą nie być w sprzeczności, i nadal zachowywano względem niej ten sam rodzaj uszanowania; wszakże bystre jej oko odrazu poznało tę zmianę, jaka zaszła w umysłach. Lubo dobrze wiedziała, że ostatni jej list pisany do Sułtana został w ręku Radziwiłła, wszelako nie pociągała go do odpowiedzialności. Zresztą książe Karol zabierał się wrócić do Wenecyi, nie mając co dłużej robić w Raguzie. Jego siostra już nawet wyjechała; a jej odjazd dał hasło do ogólnego rozproszenia się tej kolonii. Była to stosowna pora dla księżniczki usunąć się z placu boju wpierw nimby przyszło do głośnego zerwania stosunków. Jakoż bez tłómaczenia się ze swoich projektów, oznajmiła, jako wyjeżdża do Rzymu, gdzie tylko co Ojciec Św. rozstał się z tym światem. Na prośby jej pełnomocnika barona Knorra, siedzącego w Wenecyi, dyrektor banku Martinelli dał się zmiękczyć, i zaliczył pewną kwotę na drogę; Edward Montague nadesłał list polecający ją p. Hamiltonowi posłowi angielskiemu w Neapolu. Księżniczka znowu zaczęła mówić o chęci przejścia na łono katolickiego kościoła. Domański, Czarnowski i ksiądz Chanecki, z tow. Jezusowego pracujący nad jej nawróceniem, towarzyszyli jej w tej podróży; na feluce Hassana. Grono to awanturnicze z dodatkiem kilku sług, wylądowało na d. 30 października 1774 roku w neapolitańskim porcie Barletty.

III.

Poseł angielski Sir William Hamilton, antykwaryusz, geolog, właściciel rzadkiego zbioru medalów i etrusków, był osobą bardzo głośną i poważaną w Neapolu; a gościnny dom jego najbardziej uczęszczany przez cudzoziemców. Jeszcze wtedy nie miał on za żonę, owej sławnej Emmy, słynnej przyjaźnią królowej Karoliny, skandalicznemi miłostkami z Nelsonem, i mściwością podczas Burbońskiej reakcyi. Pierwsza małżonka Hamiltona, osoba w średnim wieku, była przedmiotem ogólnej czci, a lubo cierpiąca na piersi i prawie dogorywająca umiała zgromadzić u siebie sam kwiat towarzystwa neapolitańskiego.

Przyjęła ona księżniczkę z otwartemi rękami i zniewoliła ją, aby w jej domu zajęła gościnny apartament. Wykształcona i bystra główka księżniczki, wyborne maniery, piękność, urodzenie otoczone mgłą tajemniczą — wszystko to sprawiło swój zwykły efekt. Przez kilka dni była ona królową salonów poselskich. Lady Hamilton chciała ją dłużej zatrzymać w swym domu; ale Neapol ściągał tylu podróżnych z różnych stron świata,

wyjedzie do Pesztu w towarzystwie hr. Andrassego; w Peszcie sytuacya jest tak naprężoną, iż wymaga spiesznego ratunku. Tutaj centraliści starej daty zacierają ręce z radości, w przekonaniu, iż chaos w Węgrzech coraz większe przybiera rozmiary i może zachwieje całym dualizmem. Z drugiej strony słychać, że nikt w Węgrzech nie ma tyle widoków dojścia do władzy, jak tylko bar. Paweł Sennyey i to na podstawie kompromisu zawartego z hr Andrassym. Sytuacya w Węgrzech wymaga silnej ręki, a tej nie posiadają ani Szlavy, ani Bitto, ani Zichy, ani Lonyay, których kandydaturę ministeryalną głoszą tu i owdzie podobno bez podstawy.

Tutaj ze wszech stron zaprzeczają doniesieniom *Bohemii* o jakichś krokach nadzwyczajnych rządu po powrocie NPana. Mówią, że jakieś niezręczne pióro — o które wcale nie trudno w *Bohemii* — złą rządowi oddało usługę. *Volksfreund* prędzej może jest inspirowanym, jeżeli pisze, iż „naprężenie“ między rządem a prasą nie ma tego znaczenia, aby miało być przedmiotem przedstawień u monarchy. Dowiaduję się z źródła bardzo dobrego, iż pierwsze z czterech przedłożeń rządowych względem ustawodawstwa wyznaniowego już we wtorek dnia 2go marca, będzie na porządku dziennym w Izbie deputowanych. Jest to pospiech niemały.

Nordd. Allg. Ztg strawić nie może hr. Beusta. Każdy krok byłego kanclerza austryackiego śledzą w Berlinie. Dziś organ ks. Bismarka z przekąsem pisze, iż hr. Beust do Londynu zawsze wraca przez Paryż.

Poznań 23 lutego.

Kilka ważnych dokumentów wyszło na jaw temi dniami. Do takich liczymy pierwszorzędnie list wspólny pasterski biskupów monarchii pruskiéj z powodu uwięzienia naszego arcypasterza, list jakoby pożegnalny do swych dyecezyan a zostawiający im przepisy, co wobec niepamiętnego ucisku kościoła czynić, i jak się zachować mają, pożegnanie z całem namaszczeniem chrześciańskiem: oto treść tego listu wobec władzców i wiernych.

Do niemniéj ważnych dokumentów, policzyć trzeba mowę jen. Moltkego w parlamencie d. 18 b. m. z powodu ustawy wojskowéj. W słowach tego wodza czuć było szczęk oręża zapowiadający Europie, że stan obecny, to tylko zawieszenie broni, jakoby ostrzeżenie dla Europy, że Niemcy obecne dalekiemi są od zakończenia podbojów, lecz są ciągłą groźbą dla spokoju świata.

Trzecim dokumentem jest wniosek wchodzących do parlamentu posłów z Alzacyi. Ani formą ani treścią nie odpowiedział on doniosłości zamiaru i całéj sprawy, a stwierdzenie rozdwojenia w łonie delegacyi alzackiéj przez oświadczenie biskupa strasburskiego, i drugie posła Pougnet, były tylko bronią, któréj rząd użyje przeciw téj delegacyi. Posiedzenie na którem o tym wniosku toczyły się rozprawy, było w całem znaczeniu saturnaliami nowoczesnego cezaryzmu, przez cyniczną ironię i okrzyki większości wobec słabéj, pognębionéj mniejszości. Ludzie poważni nie walczą podobną bronią. Nigdy kanclerz i posłuszne mu liberały nie dowiedli dobitniéj, że żyjemy w epoce najgorszéj cezaryzmu rzymskiego.

U nas we wszystkich dziedzinach życia klęski, smutek i przygnębienie. Sposób więzienia X. Prymasa w niczem nie złagodniał, pozbawienie pociech duchownych jest mu dotkliwszem. Do podobnéj bezwzględności nawet rząd rosyjski rzadko dochodzi, bo straszniejszy legalny cezaryzm.

Onegdaj pochowano w Tulcach pod Poznaniem zwłoki hr. Bernarda Potockiego. Był on synem Jana Potockiego, wnukiem po kądzieli Szczęsnego, pasierbem Edwarda Raczyńskiego, mężem Klaudyi Działyńskiéj, dzielnym żołnierzem z wojny 1831. Ileż więc wspomnień wiązało się z tą trumną. Odznaczał się zmarły pierwszorzędną bystrością umysłu i nauką, ale co głębsze od rozumu, gorętsze i miłosierniejsze miał serce. To ostatnie zdobyło mu łaskę chrześciańskiéj śmierci, wobec młodego kapłana ks. Radziwiłła: Radziwiłł wiódł przed tron boży duszę Potockiego. Z boleścią pożegnaliśmy te zwłoki, ten zgasły i bogaty umysł, i tak szlachetne serce; z czcią i uszanowaniem widzieliśmy idącą za tą trumną wdowę po Adamie Potockiem, bo zarówno nadzieje jak boleści są łącznemi węzłami różnych dzielnic kraju, a widok téj dostojnéj wdowy przywodził na myśl i do serca ową wielką żałobę jaką w kraju przedwczesna śmierć jéj męża wzbudziła.

Kraków 26 lutego. N. Pan postanowieniem z d. 2 lutego r. b. udzielił sankcyi swej uchwalonym przez Sejm galicyjski czterem projektom do ustaw, nadającym pozwolenie gminie miasta Kossowa do pobierania dodatku gminnego od podatku konsumcyjnego od mięsa i wina, a gminom Kałusza, Nadworny i Mościsk do pobierania opłat od trunków.

D. 24 b. m. toczyło się przed sądem karnym w Poznaniu zaoczne postępowanie przeciw prymasowi hr. Ledóchowskiemu za obsadzenie siedmiu wikarych na posady i mianowanie prodziekana Anderssa dziekanem Boreckim bez zawiadomienia władz rządowych. Stosownie do wniosków prokuratora, sąd skazał obżałowanego za każdy akt kościelnej jego juryzdykcyi na 1,000 tal. grzywien, razem zatem na 8,000 tal. Arcybiskup przesłuchiwany w Ostrowie d. 16 b. m. oświadczył, że dobrowolnie nie stawi się przed sądem, gdyż nie uznaje jego kompetencyi do oceniania jego aktów kościelnych.

Sąd apelacyjny zezwolił, aby w celi naprzeciw izby więziennej X. Arcybiskupa urządzony był ołtarz do odprawiania Mszy św. oraz pozwolił Arcybiskupowi przyjmować osoby, które otrzymają pozwolenie odwiedzenia go. Odmówiono jednak asystencyi X. kapelana przy Mszy św. jak również nie pozwolono Arcybiskupowi mieć przy sobie służącego.

Minister sprawiedliwości nadał auskultantowi Maryanowi Mąjewskiemu opróżnioną w sądzie pow. w Serecie na Bukowinie posadę adjunkta.

Wiedeń 25 lutego. Wniosek dep. Stendla o zniesienie podatku konsumcyjnego w miastach zamkniętych został wczoraj w Izbie deputowanych po krótkiej dyskusyi przyjęty, ale w brzmieniu przez wydział budżetowy zmienionem. Dep. Stendel bowiem domagał się zupełnego zniesienia podatku konsumcyjnego od materyałów opałowych, zniesienia, a przynajmniej znacznego obniżenia tegoż podatku od najkonieczniejszych środków pożywienia, wreszcie zniesienia rogatek; wydział zaś uchwalił odstąpić wniosek dep. Stendla ministrowi skarbu z wezwaniem: 1) iżby taryfę podatku konsumcyjnego w miastach zamkniętych poddał rewizyi na drodze konstytucyjnej w tym kierunku, iżby przedmioty małoznaczące i takie, których opodatkowanie zanadto przemysł obciąża, zostały wykluczone, iżby pozycye taryfy więcej odpowiadały wartości towarów, z uwzględnieniem jednostek waluty krajowej, wreszcie, iżby zniesionym został podatek konsumcyjny od materyałów opałowych; 2) aby minister rozważył, czyby bez szkody dla skarbu państwa nie dało się zmienić sposobu poboru podatku konsumcyjnego. Wniosek ten przyjęto, jak nie mniej drugi wniosek wydziału budżetowego, aby znieść istniejący dotychczas w Wiedniu podatek od materyałów budowlanych.

W końau wreszcie wczorajszego (22) posiedzenia interpelował dep. Kochanowski ministra spraw wewnętrznych, kiedy przyjdzie do skutku budowa mostu na Dniestrze pod Zaleszczykami, łączącego Bukowinę z Galicyą.

Przyszłe posiedzenie Izby deputowanych w piątek 27 b. m., na porządku dziennym: pierwszy odczyt projektu ustawy względem korzyści mających być przyznanemi przedsiębiorstwu osuszenia Lago di Morigno pod Castel Andrei (w Dalmacyi); pierwszy odczyt wniosku Dr Rygera o urządzeniu banku hipotecznego państwowego; wybór jednego członka do wydziału gospodarskiego w miejscu Dr Brestla; rozprawy nad odpowiedzią ministra handlu daną na interpelacyę dep. Edlbachera co do kolei żelaznej Rottenmann-Wels-Kuschwarda; sprawozdanie wydziału legitymacyjnego o wyborze ks. Pawlikowa; drugi odczyt uchwalonej w Izbie panów ustawy o nabywanie gruntów dla fidei komisu bar. Mascona; wybór wydziału z 9 członków do rewizyi ustawy prasowej; sprawozdania wydziału petycyjnego; drugi odczyt przedłozenia rządowego o kolei żelaznej Pilzno-Klatów-Eisenstein i Falkenau-Graslitz.

Minister handlu Dr Banhans odpowiadając na różne interpelacye, odpowiedział także na interpelacyę dep. ks. Chełmeckiego co do stanowczej budowy kolei zachodnio-galicyjskich, uznanych przez reprezantacyę państwa za koniecznie potrzebne, — że dotychczas nie nastręczyła się sposobność udzielenia koncesyi przedsiębiorcom prywatnym, chociaż nie brakło usiłowań o dostanie takiej oferty. Nie pozostaje też nic innego, jak rozpocząć budowę najważniejszej linii z Leluchowa do Tarnowa kosztem państwa, do czego poczyniono już przygotowania.

— *Politik* podaje w następnym artykule uwagi dość trafne o konfiskacie *N. fr. Presse*. Oczywiście, będąc sam za wolnością prasy, nie broni konfiskaty, ale dziwnym jej się wydaje ów krzyk jaki dzienniki centralistyczne podniosły z tego powodu. Świadczy to o zrozumieniu wolności prasy przez pomienione dzienniki, które ją pojmują jak niemniej wszystkie inne kwestye liberalne, jako monopol dla siebie. Tylko dzienniki centralistyczne mogą same mówić otwarcie i bez ogródki ciesząc się, jeźli ich przeciwnikom zamykają usta. Kiedy skonfiskowanym zostanie dziennik z obozu opozycyjnego, pisze *Politik*, to w szeregach wiernokonstytucyjnych pismaków powstaje *jubel*, ale kiedy los ten spotka taką *N. fr. Presse*, zaraz cały Izrael oburza się i smołę i deszcz siarczysty ściąga na tych, którzy popełnili taki zamach stanu na prasie wiernokonstytucyjnej. Ci „trębacze wolności“ narzekają teraz, że nie ma wolności prasy w Austryi, ale kiedy w Czechach masami bywają konfiskowane dzienniki, kiedy każdego poranku i południa uzbrojeni policyanci pilnują redakcyi dzienników opozycyjnych i lokalów ekspedycyi, wtedy dzienniki centralistyczne nie podnoszą głosu oburzenia lub nagany, któryby zwrócił uwagę rządu na to, że przez podobne postępowanie wolność prasy w Austryi w szczególny sposób jest illustrowaną, wtedy nie podniesie się żaden „reprezentant ludu“ w Radzie państwa, aby zapytać rząd, jak długo trwać będą w Czechach takie stosunki wyjątkowe prasy i czy rząd nie okaże chęci, przywrócić także drugiej stronie prawo wolnego głosu. Ale wiernokonstytucyjni trzymają się starego przysłowia: *Si duo faciunt idem, non est idem*“. W końcu pisze *Politik*, iż kto dozwala, aby przeciwnika gnębiono, ten nie ma najmniejszego prawa użalać się, jeźli go samego także wypadek spotka.

W sprawie swej konfiskaty donosi dziś *N. fr. Presse*, że ze wszech stron dochodzą ją objawy kondolencyjne. Możnaby z tego wnosić, że jeźli jeszcze raz lub dwa razy ulegie konfiskacie to cała Austrya przywdzieje żałobę.

— Korespondent wiedeński do urzędowej *Bohemii* zapewnia, że potwierdza się jego wiadomość o bliskim wyjeździe nuncyusza papieskiego z Wiednia. Kardynał Falcinelli wręczyć ma NPanu zaraz po powrocie z Petersburga pismo stolicy Apostolskiej odwołujące go z dotychczasowej posady. Niewiadomo kto będzie następcą kardynała Falcinellego, a korespondent *Bohemii* przypuszcza, że posada nuncyusza może do pewnego czasu nie zostanie obsadzoną.

— *Vaterland* pisze: „Podsuwane przez *Reichsraths Corresp.* hr. Hohenwartowi wyrażenie o prawomocności konkordatu i o przedłożeniach wyznaniowych musimy jak najbardziej stanowczo nazwać po części przekręcanem, po części nieprawdziwem“.

— Korespondnt wiedeński do urzędowej *Bohemii* pisze, iż obóz konstytucyjny jest oburzony na rząd i nie robi z tego tajemnicy; ministerstwo oburzone jest z powodu napaści dzienników na niektórych członków gabinetu i na napaści te odpowiada konfiskacyami; prasa jest oburzoną na Izbę deputowanych, a wielka część członków Izby oburza się na prasę, ponieważ ta ostatnia potępia tych, co głosowali przeciw wnioskowi dep. Fuxa, lub co się od głosowania wstrzymali i t. d. Hr. Hohenwart ma listę nowych ministrów w kieszeni i czeka tylko na sposobność, aby ją mógł przedłożyć cesarzowi. „Z wielką ciekawością wyglądają powrotu cesarza, chodzi bowiem o ważne decyzye tak w Austryi jak w Węgrzech. Tu koniecznie trzeba coś zrobić, aby położyć kres rozdrażnieniu, a jak zapewniają, prezes gabinetu zamierza cesarzowi zaraz po jego powrocie przedłożyć wnioski w tym względzie“.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 26 lutego. Jak już nadmieniliśmy, rozpoczną się w przyszłym tygodniu odczyty na dochód ubogiej młodzieży Szkoły sztuk pięknych. Miejscem tych odczytów będzie sala balowa przy teatrze. Program jest następujący:

w poniedziałek 2go marca: X. kanonik Zygmunt Golian: „O sztukach pięknych, a mianowicie o malarstwie w obec Ewangelii.“

w następny poniedziałek 9go marca; dokończenie tego samego odczytu;

we środę 11go marca p. Jan Zacharjasiewicz: „O powieści dzisiejszej;“

w piątek 13go marca: Wieczór muzykalno-deklamacyjny z udziałem pp. Rychtera, Bendy, Barthelsa i Tessera;

w poniedziałek 16go marca: p. Lucyan Siemieński: „Wizernnek homerycznej niewiasty;“

w piątek 20go marca: p. Kirkor: „O Litwie;“

w poniedziałek 23go marca: p. Maryan Sokołowski: O typie Poloniusa w dramacie szekspirowym Hamlet.

Odczyty rozpoczynają się o godz. 6ej wieczorem.

— Jutro w piątek od godz. 12ej do 1ej w południe w Muzeum Techniczno-przemysłowem odbędzie się 6ty publiczny odczyt p. Maryana Sokołowskiego: „O sztuce plastycznej w starożytnej Grecyi.“

— W piątek odbędzie się w sali redutowej wieczór muzykalny Towarzystwa „Muzy,“ na którym wykonane będą przez uczniów kompozycye Wł. Żeleńskiego, Beethovena, Verdego, Mendelsohna, Schuberta, Moniuszki i Belliniego.

— W Muzeum Techniczno-przemysłowem odbywać się będą za powodem Towarzystwa pszczelnego wykłady nauki pszczelnictwa w każdą sobotę po południu od godz. 2ej do 3ej, w niedzielę zaś od 10ej do 11ej rano. Obecnie wykładaną będzie teorya pszczelnictwa, skoro zaś ciepło i pogoda dozwolą, nauka praktyczna przy ulach w każdą sobotę po południu udzielaną będzie. Pierwszy wykład w sobotę 28go b. m. Gdy w niektórych już krajach przez takie publiczne wykłady nauka pszczelnictwa stała się dla wielu osób przystępną i pszczelnictwo znacznie się rozwinęło, spodziewać się przeto należy, że i u nas z wykładów tych wiele osób korzystać zechce.

— Żandarmi Kosowan i Kłoda wykryli i uchwycili Winc. Bielaka z Kobylan i Fr. Czerwińskiego z Krakowa, którzy przed parą miesiącami skradli pościel w Prądniku czerwonym i sprzedali ją za 2 złr. Mateuszowi Tkaczkowi stróżowi w składzie drzewa p. Barucha; także schwytali Walentego Czernka z Toń za kradzież pościeli.

— *Kuryer Poznański* znalazł szczęśliwym trafem w *Orędowniku* „przyczynek“ do biografii ś. p. Bernarda Potockiego. Gdyby *Kuryer* dostrzegł był przypadkiem ów „przyczynek“, temi samemi słowy przed dziesięciu dniami podany w *Czasie*, byłby uniknął pomyłki drukarskiej; ś. p. Bernard Potocki był w pułku „szaserów“ a nie „saperów“. Potocki zapisany był w pułku szaserskim, a pełnił służbę adjutanta przy jenerale Tomaszu Łubieńskim.

— *Tagblatt* pomimo konfiskaty i gniewu na ministerstwo, w dobrym humorze. W numerze wtorkowym dowcipkuje jak zwykle, a do żarcików nieco ciężkich miesza i p. Dunajewskiego i *Czas*. Chodzi mu o nieobecność pierwszego przy złożeniu hołdu p. Rokitańskiemu. Szkoda tylko, że wszystkie przycinki oparte są na fałszywej podstawie. P. Dunajewski bowiem nie jest lekarzem, nie był wysłany przez wydział lekarski uniwersytetu krakowskiego na ten obchód, ale trzech profesorów medycyny, a mianowicie pp. Piotrowski rektor, oraz Biesiadecki i Madurowicz. W artykule swoim powtarza co chwila wyraz: „Pauza!“. Gdyby w jednej z tych „pauz“ był chciał zaczerpnąć wiadomości, nie byłby popisał bredni.

— **Biała** d. 25 lutego.

(S.) Jutro po godzinie 9ej wieczór przejeżdża N. Pan przez Oświęcim, gdzie na dworcu kolei przez 40 minut się zatrzyma. Zamówiona jest tam wieczerza na 78 osób do świty i służby należących. Restaurator sprowadził kucharza i meble z Wiednia, pokoje wybito świeżo; zamek oświęcimski będzie bengalskiem światłem iluminowanym, dworzec kolei będzie też wspaniale oświecony. Prawdopodobnie nie będzie recepcyj.

— Nowo mianowany centralnym inspektorem kolei galicyjskiej Karola Ludwika Dr Ostheim, objął, jak piszą do *Gazety Lwowskiej*, sekretaryat jlnej dyrekcyi, w którego zakres wchodzą te czynności: sprawy Rady nadzorczej i walnych zgromadzeń; kwestye prawne; nadzór nad wykupnem gruntów; ewidencya nieruchomości Towarzystwa; sprawy podatkowe, cłowe i konkurencyjne; przygotowanie projektów organizacyjnych; zarząd funduszem emerytalnym; referat osobowy.

— Przy kolei galic. Karola Ludwika mianowani zostali oficyałami 7ej klasy aspiranci 1ej klasy: Wład. Gostyński, Eug. Kozłowski, Franc. Hauptman, Stan. Miętus, Ludwik Lipman, Józef Ossowski; aspirantami 1ej klasy aspiranci 2ej klasy: Nataniel Stein, Wład. Noworyta, Bronisław Massoczy, Karol Lazar, Fryd. Kolischer i Bolesław Kowalski.

— X. Józef Porębski, kooperator w Bilce szlacheckiej, otrzymał kapelanię w Pieniakach; a X. Wajdowski zarządca tej kapelanii przeniesiony na kooperatora do Wyżnian, w miejsce X. Aleks. Panka, który został kooperatorem w Bilce. X. Jakób Pagacz, wikary w Rzeżawie, otrzymał zarząd probostwa w Porębie wielkiej. X. Michał Bodnar uwolniony z posady wikarego gr. kat. w Manasterzyskach a miejsce jego objął X. Lucyan Siczyński. X. Aleks. Gizowski, pleban gr. kat. w Jaworniku ruskim, otrzymał probostwo w Piątkowej. X. Aleks. Gruszkiewicz został wikarym gr. kat. w Płoskiem. X. Grzegórz Liskowacki, pleban gr. kat. w Waniowicach umarł. Parafia ta w dyecezyi przemyskiej, liczy 1232 dusz. X. Paweł Sapecki wikary rz. kat. w Dzikowcu, otrzymał probostwo w Sędziszowie, a do Dzikowca przeniesiony X. Jan Szczepka, wikary w Stebierny. X. Józef Czyrniański gr. kat. proboszcz w Nowem mieście umarł d. 26 stycznia. Parafia liczy 1571 dusz, patronem jest p. Kajetan Guszkowski. Zawiadowca gr. kat. kapelanii w Spryni X. Jan Daszkiewicz otrzymał zarząd probostwa w Horodyszczu. X. Wład. Sielski objął posadę kooperatera przy gr. kat. probostwie w Szczercu. X. Mikołaj Nikorowicz, pleban gr. kat. w Balińcach umarł d. 1 lutego. Parafia ta liczy 2700 dusz; patronem jest p. Kajetan Agopsowicz.

— X. Feliks Dymnicki katecheta w Rzeszowie, przysyła nam następujący spis datków na bursę gimnazyalną:

Od 2 kwietnia r. 1873 złożyli na ręce moje na rzecz tutejszej bursy gimnazyalnej:

X. Szostkiewicz 5 złr., p. Łukasiewicz z Chorchówki 100 złr., Dr Biesiadecki Adwokat 10 złr., Wydział Rady pow. Brzozowskiej 40 złr., p. Adamowski 76 złr., Dr Klemens Kostheim 10 złr., p. Gutkowska 3 złr., p. Czyszczan 10 złr.; dochód z teatru pod dyrekcyą p. Woźniakowskiego 54 złr., p. Kreczmer 5 złr.; dochód z koncertu p. Brzechwy 65 złr. 60 c. J. K. 10 złr., p. Etgens 7 złr. 77 c., X. Kanonik Olcyngier 10 złr., X. Zieliński 6 złr., X. Machonik 2 złr., X. Alojzy Świętnicki 2 złr., X. Balwierczak 1 złr., Z. Holzer 1 złr., X. J. Stafiej 1 złr., X. Buchwald 5 złr., X. Fr. Kopystyński 7 złr. X. W. Sołtysik 2 złr., X. Józef Witkowski 5 złr., X. Jan Samolewicz 8 złr., p. Zieniewicz 5 złr., X. Bieńkowski 5 złr., X. Feliks Radwański 1 złr., X. Jan Kolbuszewski 3 złr., p. Władysław Dobrzyński 10 złr., X. Katyński 5 złr., p. St. Kotarski 10 złr., X. Różycki 2 złr., X. Textoris 4 złr., X. Kosiba 4 złr., X. Filar 3 złr., X. Żabicki 4 złr., X, Pilawski 2 złr., p. Józef Pieniążek z Gorlic 25 złr., X. Fr. Jabczyński 6 złr., N. N. 2 złr., p. A. Skrzyński 10 złr., X. 5 złr.; M. Z. 1 złr., S. W. 5 złr., J. P. 5 złr., W. R. 5 złr., J. H. 5 złr., X. W. Pelc 5 złr., hr. Ciechoński 10 złr., X. Kwieciński 5 złr., p. Stawiarski 5 złr., p. Straszewska 5 złr., p. K. Okoń 5 złr., p. Rogójski, major 10 złr., p. Fr. Haluch 3 złr., p. Jan Haluch 2 złr. p. Józef Haluch 1 złr. srb., p. Jan Paliński 1 złr., p. Tulszycki 1 złr., p. Franciszek Kostial 5 złr., hr. Romer 5 złr., X. Krementowski 5 złr., p. B. Sroczyński 5 złr., hr. Włodek 10 złr., X. Paszyński 5 złr., X. Białas 1 talar, X. Fischer 2 złr. srebr. X. Popkiewicz 1 złr., X. Piotrowski 2 złr., X. Tarczyński 5 złr., p. Ujejski 2 złr., p. Piliński 10 złr., X. Bobczyński 10 złr., X. Łukaszkiewicz 5 złr., X. Dobrowolski 2 złr., X. Krzeczowski 1 złr., p. Kloabsa 50 złr., X. Tabaczyński 3 złr., p. Kobuzowski 10 złr. X. Molęcki 5 złr., p. Trzecieski 10 złr., X. J. K. 2 złr., p. Skrzyński 10 złr., X. T. Machowski 3 złr., X. J. B. 2 złr., W. Pik 5 złr., X. Gliwa 5 złr., Bratkówka 5 złr., X. Placyd 2 złr., X. Krupiński 5 złr., X. Janicki 1 złr., p. Wysocki 5 złr., hr. Mycielski 25 złr., X. Drzewicki 4 złr., p. Michałowski 10 złr., X. Nahlik 5 złr., X. J. H. P. C. 10 złr., X. Witkowski 2 złr., p. Holzer z Bud 135 złr., p. EdwardŚlaski 1 złr., X. Kusiak 2 złr., p. Dr Januszkiewicz2 talary srbr., XX. z Góry 10 złr., X. Róg 1 złr., X. Węgrzynowski 5 złr., J. K. 10 złr., X. Sulikowski 10 złr., p. Wujcik 1 złr., X. Piela 1 złr., X. Gonet 10 złr., X. Ziemiański 1 złr., X. Józef 1 złr., p. Świtalski 15 złr., X. Pawłowski 2 złr., X. Zbigniewicz 2 złr., p. Edward Kelerman rocznie 10 złr., X. Studziński 5 złr., X. Kotulski 3 złr., X. Wściślak 10 złr., X. Grzegorczyk 10 złr., X. Jakliński 3 złr., p. Zygm. Dembowski 20 złr., p. Helena Dembowska 10 złr., p. Wacław Marynowski 15 złr., p. Teofil Żurowski 10 złr., hr. Zamojski 5 złr., X. Józef Grodecki 15 złr., X. Ignacy Terlecki 5 złr., X. Maciej Hirschler, Biskup Przemyski 50 złr., X. S. 2 złr., X. Pastor 2 złr., p. Micewski 5 złr., p. Majewski 5 złr., p. Dr Homicki 4 złr., p. Łopacki 2 złr., X. Boczkowski 12 złr. N. N. w Łancucie 1 złr., p. Koncki 1 złr. 50 c., p. Ruczka 1 złr., N. 1 złr., składka w kościele w Łańcucie 31 złr. 21 c., N. N. 1 złr. 60 c., p. Tarłowski 2 złr., parafia Kosina 12 złr., X. Ciesielski 5 złr., z Łańcuta U. P. 50 złr., składka w kościele gimnazyalnym 30 złr., X. Cybulski 16 złr. J. K. 10 złr.

W naturaliach: pp. Straszewski z Boguchwały 1 korzec bobu i 1 korzec grochu, Holzer z Bud 5 korcy ziemniaków, 1 sąg drzewa, Kalinowski 2 beczki kapusty, hr. Wodzicki 1½ cetnr. mąki, p. p. Jędrzejewicz z Biały: faskę sera i 23 fnt. słoniny, X. Rządca 1¾ korca ziemniaków, X. Broda 2 korce ziemn., p. Łastowiecki 1 korzec ziemn. i faskę sera, X. Szturm 1 korzec bobu, p. Dąbska 1 sąg drzewa, X. Bogucki 1 sąg drzewa. X. Węgrzynowski ½ korca bobu, X. Wojtynkiewicz 1 sg. drzewa, p. Łukasiewicz 2 beczułki nafty.

W materyale budulcowym: p. Henryk Straszewski 5 sąg kub. kamienia, hr. Alfred Potocki 20 sztuk drzewa, p. Karol Holzer 30, p. Adam Jędrzejowicz 15. p. Heninger 10 wraz z oprawą i przywozem.

Budowa gmachu bursowego rozpocznie się na wiosnę. Obecnie utrzymuje bursa 32 uczniów; 17 otrzymało świadectwo ze stopniem celującym.

— Jedna z pierwszorzędnych powag naukowych naszego wieku Adolf Quetelet zmarł w Brukselli d. 19 b. m. licząc lat 78. Karyerę naukową rozpoczął w bardzo młodych latach jako profesor matematyki w rodzinnem mieście Gandawie w r. 1819. Mianowany następnie profesorem w Ateneum brukselskiem, podał projekt założenia w tem mieście obserwatoryum astronomicznego, którego został konserwatorem. Od r. zaś 1834 objął po historyku Devez posadę dożywotniego sekretarza belgijskiej Akademii nauk. Działalność naukowa Queteleta olbrzymia, wszystkie gałęzie nauk przyrodniczych i matematycznych miały w nim równie biegłego pracownika, posuwającego umiejętność naprzód. Lecz Quetelet miał tę wyższość nad innymi badaczami nauk ścisłych, że posiadał wykształcenie filozoficzne, i że tak powiemy, wykwintną szkołę literacką. Pisywał też wiele rozpraw o filozofii, a nawet o sztuce, lecz najważniejsze jego prace były z dziedziny statystyki. Stał on się ojcem tej nauki, nadał jej nowy zupełnie kierunek, odmienny od dawnej achenowskiej szkoły, która pojmowała statystykę jako zbiór zamujących szczegółów. Przeciwnie Quetelet uczynił ze statystyki naukę badającą prawa moralnego i fizycznego rozwoju człowieka.

Dzieła jego: *Sur l'homme et le développement de ses facultés; Sur la théorie des probabilités appliquée aux sciences morales et politiques; Statistique morale de l'influence du libre arbitre de l'homme sur les faits sociaux* i wiele pomniejszych rozpraw wywołały zupełną rewolucyę w pojęciach naukowych. Teorya Queteleta, tak zwanego człowieka przeciętnego, postawiła badania na rzeczywistym gruncie, gdyż statystyk wykazywał cyframi związek pomiędzy faktami, a nie zawsze znanemi ich przyczynami. Teorya ta z tego powodu przyczynowością nazwana, sprowadziła przewrót w ekonomii politycznej i innych gałęziach wiedzy. Quetelet w dziełach swoich nie zaprzeczał wcale wolnej woli, jak mu to zarzucano nieraz, przeciwnie zawsze jej bronił stanowczo, a zarazem swej teoryi, która rzeczywiście z wolną wolą nie ma nic wspólnego. Nauki polityczne zawdzięczają Queteletowi zwrot do ścisłości umiejętnej, to też wszystkie niemal akademie mianowały go swoim członkiem. On też będąc przewodniczącym komitetu statystycznego w Belgii i ogłosiwszy kilka prac specyalnych w tym kierunku, podał myśl kongresów sta-

---

że łatwo ktoś mógł przybyć z Raguzy, i w nienajlepszem wystawić ją świetle. Dłuższy pobyt w tem mieście uważała za niebezpieczny dla siebie, i nie dała się skłonić na prośby Lady Hamilton, składając się nader ważnemi interesami, które gwałtownie wzywają jej obecności w Rzymie. Jakoż wyjechała z paszportem wydanym jej z kancelaryi poselstwa na imię hrabiny Walmoden. Hrabstwo to leżało w Hanowerze, a książe Limburski rościł sobie do niego pretensyę, tak uzasadnioną, jak wszystkie inne.

Poprzedzona przez księdza Chaneckiego, mającego polecenie wyszukać dla niej mieszkania, stanęła księżniczka 21 grudnia w Rzymie. Tutaj otwierała się dla niej całkiem nowa scena. W stosunkach towarzyskich panowała tu dyplomacya, do czego i jej zastosować się wypadało, każde tu słowo jest ważone i zawiera myśl ukrytą, każdy krok, jaki się robi, zmierza do jakiegoś celu. Trzeba więc mieć wzrok zawsze wytężony, aby z powierzchności odgadnąć, co wewnątrz się święci; każdy tu bowiem nosi maskę na twarzy i ukrywa się z tem, co myśli rzeczywiście. Zrozumiała ona ten świat i postanowiła być ostrożną, a nadewszystko opatrzyć się w stosowną broń w swoim bogatym arsenale przebiegów. Wdzięki i uroda, za pomocą których dotąd wojowała tak szczęśliwie, już nie wystarczały do tej nowej roli; wiedziała o tem i z wielką zręcznością dokonała swego przemienienia. Zamiast zmięszać się z różnorodnym tłumem cudzoziemców, przybywających do Rzymu na zimę, a teraz z powodu odbywającej się konklawy liczniej zgromadzonych, postanowiła prowadzić życie odosobnione. W dzielnicy dość ustronnej, przy ulicy *la Longara*, najęła obszerny dom, poważnej powierzchowności, odpowiedni damie wielkiego rodu i majątku, lecz przytem unikającej zgiełku i błyskotek wielkiego świata. Pragnąc przytem, żeby się zatarły niedawne wcale niemiłe pogłoski i podejrzenia tyczące się jej osoby, postanowiła zachować ścisłe *incognito*, które tylko od niechcenia uchylało zasłonę, aby tem pochlebniejsze światło padało na jej tajemniczą postać. Dwaj jej przyjaciele, Domański i Czarnowski, zmienili także nazwiska, aby się do nich nie przypytał kto ze znajomych w Rzymie, i jeden nazwał się Linowskim, a drugi Staniszewskim.

Znajomości księżniczki ograniczyły się z początku do odwiedzin tych dwóch szlachciców i kilku zakonników Polaków, mieszkających w Rzymie, których wprowadził ksiądz Chanecki. Gości tych mogła przyjmować bez wystawienia się na złe języki; albowiem cały świat wiedział, że kardynał Braschi, który niezawodnie miał być obrany papieżem, i rzeczywiście nim został pod imieniem Piusa VI, o wiele był przychylniejszy Towarzystwu Jezusowemu, niż jego poprzednik.

Zapadając często na zdrowiu, wezwała księżniczka lekarza i tak się zdarzyło, że nim był niejaki Salicetti, człowiek pobożny, wyborny doradca kobiet, gotów do pośredniczenia w różnych trudnościach i wtajemniczony w sekretną politykę Watykanu; prędko on pozyskał łaskę księżniczki i nawzajem oddał jej znamienite usługi. Lubo miała zwyczaj wydawać pieniądze, a nigdy ich nie liczyć, jednakowoż na teraz ograniczyła się do najniezbędniejszych wydatków, a jedynie hojność jej okazywała się w szczodrych jałmużnach, rozsypywanych między ubogich tej dzielnicy miasta, hojność tem bardziej uderzająca, że się nie zgadzała ze skromnem utrzymaniem jej domu. Wspaniałość obcej pani była przedmiotem głośnego uwielbienia mieszkańców. Rzeczywiście robiła więcej niż ówczesny stan jej kieszeni pozwalał, albowiem cały jej dochód był ze sprzedaży patentów na order limburski, na który widać miała gotowe blankiety, a zakonnicy bywający u niej wynajdywali amatorów, polujących na podobne odznaki. W zwykłym czasie, zręczne jej zachowanie się, błogosławieństwa ubóstwa towarzyszące jej za każdem ukazaniem się, wreszcie jej głośno wypowiadana intencya przejścia na łono katolickiego kościoła — wszystko to zwróciłoby na nią uwagę całego Rzymu, gdyby nie przeciągające się konklawe, które tak zajmowało umysły, że się osobliwą tą cudzoziemką trudnić nie miały czasu. Kardynałowie siedzieli w zamknięciu, a Rzym bez kardynałów jak ciało bez duszy. Księżniczka widząc się opuszczoną, musiała cierpliwie czekać aż nastąpi wybór papieża; ale tu przyszedł jej w pomoc ksiądz Chanecki. Główna rzecz zależała na tem, aby się znieść z kardynałem Albanim, protektorem Polski, dziekanem świętego koleginm, człowiekiem wielkiego wpływu i energicznym w przedsięwzięciu. X. Chanecki znalazł sposób uwiadomienia go o przybyciu księżniczki Moskiewskiej do wiecznego miasta, która życzy sobie zasięgnąć jego rady w bardzo ważnym przedmiocie tak dla niej samej jak dla kościoła.

Po otrzymaniu tej wiadomości, jeden z poufników kardynała, monsignor Roccatani, zgłosił się z zapytaniem, czy wolno mu będzie przedstawić się księżniczce w imieniu kardynała Albani. Zanim zezwoliła na tę audyencyę, napisała wprzód list do kardynała, zapytując go, czy będzie mogła wszystkie swoje tajemnice odkryć przed monsignorem Roccatanim, wiedząc z góry, że ten rodzaj ostrożności postawi ją w bardzo korzystnem świetle w oczach członka świętego kolegium. Otrzymawszy odpowiedź potwierdzającą, Roccatani został do niej wprowadzony nazajutrz przez Chaneckiego i Staniszewskiego.

Księżniczka była cierpiącą; kaszel ją męczył. Z tego powodu Roccatani chciał posiedzenie odłożyć na inny dzień, ale ona potrafiła go zatrzymać z właściwym sobie urokiem, który zniewalał i podbijał każdego.

Zapewne kardynał Albani, mówiła ona, wie dobrze jak gwałtowne burze wstrząsają Polską Rzeczpospolitą; i jeśli w czyjej, to w jego mocy byłoby dźwignąć ten nieszczęśliwy naród z upadku; oswobodzić uciemiężony tam kościół, i prawowitą dziedziczkę tronu Piotra W. do jej praw przywrócić. Jedno słowo Kuryi Rzymskiej wystarczyłoby do podniesienia ludu polskiego przez duchowieństwo. Jeżeli Rzeczpospolita chwyci za broń, wtedy ona sama gotowa pokazać się w Rosyi i wezwać lud Rosyjski oburzony tyranią Katarzyny, do zrzucenia jej jarzma. Książę Tarakanow (księżniczka nic jeszcze nie wiedziała że Pugaczew w tej chwili był już więźniem) od dwóch lat zagraża rządom Katarzyny, a czegoż nie dokaże, na co się nie ośmieli od chwili jak się dowie że opinia Europy jest za nim, a naród polski zamiast go opuszczać z nim razem połączy swoje siły.

Nieprzypuszczając nawet, że ktoś mógłby niewierzyć jej słowom, i żądać dowodów więcej przekonywujących, pokazała, jakby od niechcenia oryginalny testament Carowej Elżbiety, potem zwierzyła się Roccataniemu o swem pociągu do religii katolickiej; atoli dała mu do zrozumienia że w tej chwili publiczne przejście do Rzymskiego kościoła, dałoby przeciw niej broń w ręce jej nieprzyjaciół, zraziłoby lud ciemny przywiązany do prawosławnej schizmy, słowem byłoby niejako abdykacyą Carskiej korony; tymczasem jeżeli zasiądzie na tronie, może oddać ogromne usługi kościołowi, co też uważa za najważniejsze dla siebie posłannictwo, za chwałę swego panowania. Smutne to przeznaczenie dla nas monarchów! — dodała — okrutna konieczność, że zbawienie duszy zmuszeni jesteśmy kłaść na jednej szali z polityką! W końcu prosiła Monsignora Roccatani aby te jej uwagi i propozycye raczył poddać pod mądry sąd karynała Albani.

(Ciąg dalszy nastąpi)

tystycznych, które wielką statystyce oddały zasługę. W Niemczech powstały całe szkoły zwolenników i przeciwników systemu Queteleta w pojmowaniu statystyki. Na czele ostatnich stoi znany uczonemu światu berliński statystyk Engel. Niemcy wynaleźli pastora w XVIII wieku Süs-Milcha, który rzeczywiście może być uważany za poprzednika wielkiego myśliciela w dziele: *Die göttliche Ordnung* i t. d.

— Ulica Turbigo w Paryżu, na prawym brzegu Sekwany należy cała do pięciu właścicieli, którzy zajęci czem innem powierzyli zarząd swych domów adwokatowi Delacourt. Ten zamknął swoją kancelaryę na Faubourg Saint Germain, przeniósł się na ulicę Turbigo i założył tam bióro kupna i sprzedaży domów. Wszystko szło jak najlepiej: lokatorowie płacili regularnie, zarządzca składał czynsze właścicielom, utrzymywał porządek i zjednał sobie wielkie zaufanie. Jeden też z właścicieli powierzył mu swoje obligacye i renty, żeby pilnował terminów i płacił procenta. Na nowy rok wszyscy lokatorowie zapłacili czynsz, lecz jeden z właścicieli domów przyszedł zaraz nazajutrz po pieniądze, mówiąc, że mu potrzebne pilno. Delacourt zapłacił, a nazajutrz wyjechał. Ale kiedy nie było go cały miesiąc, zaczęli się zgłaszać inni właściciele domów. Kasyer zapytał żony p. Delacourt, co ma robić, gdyż w kasie jest tylko 25,000 fr. Było to 2go lutego. Nazajutrz pani Delacourt znikła, zabrawszy owe 25,000 fr. Sąd opieczętował książki i rachunki. Brakuje około półmiliona franków.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— W piątek dnia 27 lutego: Śej Anastazyi panny.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

XI. Ogólne zgromadzenie delegatów gal. Towarzystwa Kredytowego ziemskiego.

Lwów 21 lutego.

Wczoraj zagaił Zgromadzenie to prezes Rady nadzorczej p. Maurycy Kraiński, poczem wybrano na czas posiedzeń przewodniczącym p. Kazimierza hr. Krasickiego i przystąpiono do sprawdzania nowych wyborów.

Delegatami wybrani są pp.:

Abrahamowicz Dawid, Augustynowicz Bolesław, Barzykowski Michał, Bohdan Hipolit, hr. Bukowski Bonawentura, Bzowski Bogusław, Bzowski Władysław, Cywiński Ignacy, Dembowski Zygmunt, Doliński Franciszek, Dunikowski Jan, hr. Gołuchowski Agenor, Górniak Adolf, Haller Władysław, Hausner Otton, bar. Horoch Kalikst, bar. Horoch Seweryn, Hubicki Karol, Jabłonowski Józef Prus, Jakubowicz Józef, Janko Henryk, Jasiński Franciszek, Jędrzejewicz Kazimierz, Jordan Antoni, bar. Kapri Jan, Kobuzowski Czesław, hr. Komorowski Franciszek, Korzeliński Seweryn, Kraiński Edmund, Kunaszowski Maciej Łępkowski Rafał, Łozicki Michał, Malczewski Henryk, Marasse Adam, Meyzner Anastazy, Mochnacki Ignacy, Niedzielski Antoni, Onyszkiewicz Mieczysław, Osiecimski Hipolit, Pieniążek Stanisław, Pietruski Jan, Piliński Konstanty, Piłatowski Marceli, Podczaski Mieczysław, Podlewski Waleryan, Podoski Hilary, Pogonowski Jan, Potocki Mieczysław, Pruszyński Zygmunt, hr. Rej Mieczysław, Rogaliński Mieczysław, Rubczyński Władysław, Rylski Eustachy, ks. Sapieha Adam, Sarnecki Napoleon, Starowiejski Jan, Szczepanowski Franciszek, Szumańczowski Ludwik, Vivien Wincenty, Wybranowski Leoncyusz, Załęski Gabryel, Zarzycki Tytus, dr. Zbyszewski Wiktor, Zieliński Apolinary, Żurowski Teofil.

Zatwierdzono wszystkie wybory. Rozprawy toczyły się jedynie nad wyborem p. Rafała Łępkowskiego i były bardzo ożywione. Przy wyborze tego delegata zachodziła bowiem ta okoliczność, iż jak widać z nadesłanego protestu przez 28 osób podpisanego, nie odbył się legalnie. Na 27 głosujących, gdzie tedy absolutna większość, było głosów 14, otrzymał bowiem p. Łępkowski tyleż głosów, lecz pokazało się, że jeden głos, oddany przez p. Jakóba Wiktora, dyrektora Towarzystwa Kredytowego, jako opiekuna małoletnich po ś. p. Felicyanie Laskowskim pozostałych dzieci był nieważnym, gdyż p. Wiktor głosował bez pełnomocnictwa.

Sprawozdawca dyrekcyi p. Oktaw Pietruski wnosił wszakże na uznanie wyboru tego za ważny a to z powodu, iż matka małoletnich jako kobieta głosować nie mogła, iż odrzucenie głosu opiekuna byłoby pokrzywdzeniem małoletnich, iż tu nie chodzi o prawa polityczne, iż opiekunka do protestu się nie przyłączyła itp. Skoro jednak ustawy wymagają do ważności głosu opiekuna pełnomocnictwa, skoro tedy głos p. Wiktora bez pełnomocnictwa oddany był nieważny, a tem samem p. Łępkowski miał tylko 13 głosów ważnych i tedy nie miał absolutnej większości, przeto wniosek dyrekcyi przyjęto z niemałem zdziwieniem. Okoliczność ta jednak znajduje dostateczne wytłumaczenie w tem, iż przeciwnym kandydatem p. Łępkowskiego był p. Grotowski, który w zeszłym roku czynności dyrekcyi ostrej poddał krytyce i występował głównie przeciw zastarzałej i ociężałej manipulacyi, a nawet spowodował wybranie komisyi w celu zbadania tej manipulacyi.

Zgromadzenie delegatów po bardzo ożywionej rozprawie przyjęło wniosek dyrekcyi — poczem przystąpiono do zdania sprawy z czynności tejże.

Ze sprawozdania tego podaję ciekawsze cyfry:

Z końcem grudnia 1872 było wydanych 5% pożyczek na 328 hipotekach na podstawie iloczynu podatkowego w sumie . . . 6,430,600 złr.
na podstawie oszacowania na 97 hipotekach . . . . 3,423,200 złr.
W r. 1873 wydano pożyczek na 64 hipotekach na dodstawie iloczynu podatkowego w sumie . . . 1,404,000 złr.
na podstawie oszacowania na 57 hipotekach . . . . , ... 1,634,800 złr.
Ogółem tedy wydano na 546 hipotekach pożyczek w sumie 12,892,600 złr,
Hipoteki reprezentują wartość 37,967,440 złr.

Z tej wartości hipotek wyczerpano przez pożyczki Towarzystwa i poprzedzające ciężary 16,750,837 złr.. Ustawy dozwalają dojść do połowy tej wartości.

Stan pożyczek tak 4% jak 5% niespłaconych wynosił z końcem 1872 złr. 21,726,370 złr. W r. 1873 wyżyczono 3,080,800 zł. Razem tedy 24,765,170 zł. 73 c. Z tej sumy umorzono w ciągu r. 1873 złr. 847,297 złr. 96 ct. Zostaje wierzytelność 23,917,872 złr. — Tyleż listów zastawnych było w obiegu.

Od zawiązania Towarzystwa wydano pożyczek 4% za 23,416,755 złr., 5% za 12,892,600 złr., razem tedy 36,309,355 i tyle też było listów w obiegu.

Do końca r. 1873 było wypowiedzeń kapitałów 213, wystawień na licytacyę 132 — sprzedaży hipotek 17.

Wykaz zaległości wzmógł się w prawdzie w porównaniu do r. 1872; zważyć jednak wypada, że i kwota pożyczkowa wzrosła, a następujące po sobie nieurodzajne lata, wzmagające się opłaty rządowe, krajowe i inne, a przytem już prawie cały rok trwająca kryzys finansowa, musiały wpłynąć szkodliwie na regularność wpływania rat. Dyrekcya stara się usilnie o to, aby się zaległości nadmiar nie domnożyły, lecz z drugiej strony wystrzega się dopuszczać do ostatecznego wywłaszczenia, co przecież nie może być jej zadaniem.

Czysty zysk z zarządu z funduszami własnemi wynosi według bilansu 42,708 złr., z którejto sumy 5,994 złr. 31 ct. pochodzą z obrotu własnych listów zastawnych. Obrót tych listów w r. 1873 jest następujący:

kup. 4% list. zas.	188,925	za	135,441 złr. 51 ct.
sprzed. „ „ „	237,840	za	174,708 złr. 1 ct,
kup. 5% „ „	1,446,200	za	1,134,223 złr. 35 ct.
sprzed. „ „ „	1,397,200	za	1,100,866 złr. 16 ct.

Ostateczny zapas listów zast. wynosi razem 911,385 złr. w cenie 810,064 złr.

Ze sumy sprzedanych listów zastawnych przypada na

Ajencyę krakowską	510,000 zł.	czyli 31·1%
„ wiedeńską	21,300 zł.	czyli 1·3%
„ naszą kasę	1,103,740 zł.	czyli 67·6%
razem sprzedano	1,635,040 zł.	czyli 100%

Mimo wielkich zmian i przybudowań w tym roku dochód z gmachu Towarzystwa czyni brutto prawie 14½% wartości tegoż gmachu 189,496 zł. 25 c.

Stan funduszu rezerwowego z końcem 1873 wynosi 1,104,360 złr., na to wpłynęło z funduszów krajowych 552,432 złr. przyrobiono więc 551,927 złr. a mianowicie oszczędzono dodatek na zarząd przez członków uiszczanych w kwocie 254,694 złr. 96 ct., z obrotu funduszów po pokryciu kosztów całej administracyi przez 31 lat 297,232 zł. 25 c.

W końcu dyrekcya konstatuje, że rezultat jej czynności można nazwać pomyślnym gdyż kurs listów zastawnych w stosunku do innych jest rzeczywiście zadawalniający, a przypisuje tę okoliczność zasadzie przestrzeganej, aby instytucya ta nieprzybrała zakroju bankowego, co tylko mogłoby zachwiać nienaruszony jej kredyt. Wreszcie nadmienia Dyrekcya, iż prośbie jej o wpisanie Towarzystwa do rejestru spółek zarobkowych odmówił sąd krajowy, przeciw której to uchwale zaniesiono rekurs dotąd jeszcze nie rozstrzygnięty.

Po przyjęciu do wiadomości tego sprawozdania przystąpiono do dalszych obrad.

W r. z. postawił był p. Franciszek Doliński wniosek, aby polecić Dyrekcyi, iżby w każdym półroczu wyznaczała termin, że od tego do tego dnia listy zastawne z najstarszego półrocza po pewnej cenie wykupywać będzie. Gdyby zaś z końcem terminu fundusz na wykupno przeznaczony nie został wyczerpany, natenczas każdy list do sprzedaży jej ofiarowany aż do wyczerpania funduszu wykupywać będzie.

Dyrekcya nadmienia, że wniosek ten zamierza ułatwienie ściągnięcia z obiegu najstarszych listów zastawnych, wnosi wszelako przejście nad nim do porządku dziennego, co też uchwalono, gdyż przypuszczać niemożna, aby właściciel takiego listu który do swego okresu dochodzi, chciał go sprzedać po kursie, skoro ma pewność, iż w krótkim czasie uzyska swą wartość imienną. Dalszą niekorzyścią tego byłoby to, iż wyniknąłby ztąd dwojaki kurs dla starszych i nowszych listów zastawnych.

Również przeszło zgromadzenie do porządku dziennego nad wnioskiem hr. Mieczysława Reja, aby Tow. kred. zaprowadzało ajentury swoje w innych krajach, a to z powodu, iż Dyrekcya w tym kierunku już działa. Przeciwny wniosek, aby polecenie powtórzyć odrzucono po krótkiej dyskusyi.

Wniosek p. Stanisława Żeleńskiego, azeby polecić Dyrekcyi, iżby przedłożyła projekt użycia zysków wynikłych z czasem z wykupna listów zastawnych na korzyść dłużników Towarzystwa, odrzucono również a to z motywum dyrekcyi, iż dłużnicy do tych zysków nie mają żadnego prawa, a myśl podobna mogłaby osłabić wiarę w instytucyę.

W końcu na wniosek Dyrekcyi polecono tejże, ażeby o drukowanie listów zastawnych podjęła rokowania z odpowiedniemi zakładami. Na tem skończyło się pierwsze posiedzenie Towarzystwa.

Przyjechali do Krakowa od 24 do 25 lutego.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM: Antoni Łącki wł. dóbr z Kongresówki, Ludwika Glińska z Rosyi, Leona Liske z Mysłowic, Stanisław Adamczewski budowniczy z Warszawy, Franciszek Weiner z Wrocławia, Władysław Etgiensburg z Nowego Sącza, Jan Gadomski właściciel dóbr z Kongresówki, Julian Namocki z Warszawy, Józef Kuliński ze Lwowa, Stanisław Rudzki właśc. dóbr z Kongresówki, Ludwik Mazaraki wł. d. z Kongresówki, Jan Skrzyński z żoną właś. dóbr z Kongresówki, Krzysztof Rudzki wł. d. z Kongresówki, Emeryk Podgórski z Kongresówki, Stanisław Młodzianowski z Galicyi, Kazimierz Drzewiecki ze Lwowa.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 24 lut. Thiers w liście do Lepetit, kandydata republikańskiego w departamencie Vienne, pochwala jego odezwę wyborczą i mówi: Jedynym środkiem naprawienia naszego nieszczęścia jest utworzenie roztropnego, silnego, stałego i o ile można trwałego w swej formie rządu, iżby mógł stale ku celom swoim zmierzać. Wobec ducha panującego u ludzi i rozdwojeń stronnictw monarchicznych, monarchia stała się niepodobną, a roztropna, sprawiedliwa i pojednawcza republika, da się jedynie utrzymać. Takie jest moje przekonanie, poparte niewzruszenie trzechletniem doświadczeniem. Jedyny sposób wydobycia się z tego bolesnego stanu polega na tem, aby wyborcy przez dobrze zrozumiane, ciągle w duchu republiki konserwatywnej kierowane wybory oświecili zgromadzenie narodowe, nie strasząc go. Wybory przedsiębrane w innym duchu mogłyby zwiększyć bardziej jeszcze obawy zgromadzenia narodowego, i zmniejszyć pomyślność tudzież powagę kraju.

Paryż 24 lutego. Zaprzeczają doniesieniu *Timesa*, jakoby rząd niemiecki czynił nowe w Wersalu przedstawienia, z powodu listów pasterskich biskupów francuskich.

Paryż 24 lutego. Układy Sadika paszy o nową pożyczkę turecką, miały wypaść bezowocnie, gdyż Sułtan uporczywie wzbrania się przyjąć warunki przez bankierów stawiane.

Paryż 24 lutego. Jak *Figaro* donosi, książę Napoleon miał pisać do bonapartystów w Paryżu używających wpływu, aby odradzali przyjaciołom swoim wszelką demonstracyę w dzień uznania pełnoletności ks. Eugeniusza Napoleona. Cesarzowa Eugenia zapewnia zaś w liście swoim, że książę Napoleon działa z własnego tylko popędu.

Paryż 25 lutego. *L'Ordre* zaprzecza, aby istniał list ks. Eugeniusza Napoleona z Chiselhurst, o którym *Figaro* mówił.

Rzym 25 lutego. Kardynał Barnabo, prefekt *Propaganda fidei*, umarł wczoraj wieczór. Zapewniają, że kardynał Bilio przeznaczony jest na jego następcę.

Londyn 24 lutego. Hr. Münster, poseł niemiecki wręczył Earlowi Russelowi następujący list własnoręczny cesarza Wilhelma po angielsku, z daty Berlin 18 lutego 1874: Otrzymałem list JW. Pana z d. 28 stycznia obok uchwał wydanych przez wielki meeting londyński wraz z raportem mojego posła o tem, co tam zaszło. Dziękuję JWPanu szczerze za doniesienie i za towarzyszący mu objaw Twojej osobistej przychylności. Zależy mi na tem, abym był przewodnikiem mego ludu w walce prowadzonej dawnemi czasy wiek cały przez cesarzów niemieckich przeciw potędze, której panowanie w żadnym kraju na świecie nie mogło się pogodzić z wolnością i pomyślnością narodów, przeciw potędze, która, gdyby miała za naszych czasów uzyskać zwycięztwo, nie w samych tylko Niemczech byłyby zagrożone dobrodziejstwa reformacyi, wolność sumień i powaga ustaw. Przyjmuję dla tego narzuconą mi walkę, pełniąc moje obowiązki królewskie i silnie ufając w Bogu, którego pomocy w zwycięstwie wyglądamy, ale oraz w duchu względności dla wiary innych i z ewangieliczną łagodnością, którą przodkowie moi wycisnęli na ustawach i administracyi moich państw. Większa część kroków mojego rządu nie wstrzymuje kościoła rzymskiego ani też nie tamuje wolnego wykonywania religii ze strony jej wyznawców; dają one tylko niezależności prawodawstwa kraju niejakie rękojmie, które już od dawna są własnością innych krajów i które posiadały niegdyś także Prusy, a kościół rzymski nie uważał ich za niezgodne z wolnem wykonywaniem pełnienia obowiązków religii. Byłem z góry pewnym, i cieszę się z dowodu danego mi przez JWPana w liście, że w tej walce nie chybią nas sympatye ludu angielskiego, z którym lud mój i mój dwór królewski związany jest wspomnieniami wielu i zaszczytnych wspólnych walk prowadzonych za dni Wilhelma ks. Oranii. Upraszam to moje pismo udzielić osobom podpisanym na rezolucyi, wyrażając im serdeczną podziękę.

Petersburg 25 lutego. Dzień odjazdu księstwa Edynburskich do Anglii naznaczony na 28go b. m.

Madryt 23 lutego. Jenerał Moriones wstrzymał się w dalszym pochodzie, gdyż niepogoda nie pozwala działać mu jednocześnie z eskadrą.

Konstantynopol 24 lutego. Wiadomość podana już przed kilkoma dniami o podniesieniu poselstwa tureckiego w Berlinie do stopnia ambasady, potwierdzoną jest urzędownie.

Konstantynopol 24 lutego. Poseł austryacki hr. Ludolf ma wyjechać za urlopem. Wieść obiega, że przeciwnicy patryarchy Hassuna chcą uznać naczelnictwo patryarchy armeńskiego w Eczmiadzynie (w Armenii rosyjskiej).

Nowy Jork 24 lutego. Gonzalez stale objął posadę prezydenta Rzeczypospolitej San Domingo. Członkowie rodziny Baëza (poprzedniego prezydenta) zostali wygnani.

N. Pan opuścił Warszawę dzisiaj o godzinie w pół do drugiej z południa.

Dzienniki rosyjskie wychodzące w Moskwie czekały widocznie na przybycie tamże Cesarza Austryackiego, aby napisać o znaczeniu jego podróży. Podaliśmy ważniejsze głosy we właściwej rubryce, a lubo nowego w nich zapatrywania się odkryć trudno, wydają się jednak nieco cieplejsze aniżeli głosy petersburskie; zwłaszcza z początku zdawał się chłód niejaki w tych ostatnich przebijać. Dziwić to zresztą nie może, bo wiadomo przecie, że duch niemiecki nierównie silniejszym jest w Petersburgu niż w Moskwie, a różnica ta przynajmniej w artykułach dziennikarskich odbić się musiała. Zresztą powtarzamy, nic wybitniejszego w owych zapatrywaniach moskiewskich pism nie można dostrzedz, chyba tylko sposób, w jaki traktują w tej chwili panslawizm. Jakże to daleko od dzisiejszych mrzonek i teoryj niepraktycznych, w których szacie panslawizm dziś p. Katkowowi się przedstawia, do owych groźnych planów, jakie rozwijał w panslawizmie z powodu broszury Fadiejewa, gdzie droga do Stambułu wiodła na Wiedeń! Nie zastosujemy jednak do p. Katkowa aksyomatu, że zmieniają się czasy a z niemi i ludzie. Nie; zmienia się polityka rosyjska, a w niej panslawizm raz może służyć za groźbę a drugi raz za mrzonkę. Nie każda polityka ma tak dogodne hasło na swoje posługi.

Wniosek p. Foreggera o rewizyę ustawy prasowej przyjęty prawie jednomyślnie przez Izbę niższą Rady państwa i odesłany do osobnej komisyi na wtorkowem posiedzeniu miał mieć wszystkie głosy ministrów przeciw sobie. Dziś *N. fr. Presse* utrzymuje, że minister Unger mógł być w duchu przeciwnym wnioskowi, ale głosować przeciw niemu w Izbie niższej nie mógł, będąc członkiem Izby panów, niemniej zdaje się, że rząd jest przeciwny wnioskowi, a odesłanie go do komisyi nie dowodzi jeszcze, aby pomyślny czekał go w rozprawach rezultat i żadnej on dla nieprzyjaciół konfiskaty i przedmiotowego postępowania nie stanowi rękojmi. Nowy projekt prasowy, przedłożony w parlamencie niemieckim, znosi wprawdzie stempel i kaucyę od dzienników, ale zachowuje prawo konfiskaty. Nie wątpimy, że rząd wiedeński na tym przykładzie opierać się zechce, i wątpliwość o losie przyszłym wniosku, jaką wyrażają dzienniki wiedeńskie, wydaje nam się usprawiedliwioną.

Donoszą nam z Wołynia, że instytucya mirowych pośredników tak dokuczliwa dla polskiej ludności, obruszyła na siebie także rosyjskich właścicieli, i to nie w ziemiach polskich, ale w guberniach czysto rosyjskich. Podano tam bowiem zbiorową prośbę o zniesienie mirowych pośredników, gdyż już reforma włościańska ukończoną została i nie zachodzi potrzeba specyalnej juryzdykcyi do spraw pomiędzy włościanami i dawnymi właścicielami. Projekt odpowiedni ma już być wniesiony do komitetu minisrtów a sprawy dotychczas włożone na mirowych pośredników, mają w części przejść na sędziów pokoju a w części na urzędy administracyjne.

Podajemy powyżej całkowity list cesarza Wilhelma do lorda Russella z podziękowaniem za meeting protestancki w St. James-hall. List ten znacznie jest w formie oględniejszy, niż go podawał telegram wczoraj, wszelako gdy duch jego jest taki sam, przeto niewidzimy potrzeby zmienienia naszego o tym liście sądu. Cesarz Wilhelm staje osobiście i bezpośrednio do walki, którą wypowiada jednej części poddanych swoich.

Sejm pruski odroczył się wczoraj na półtora miesiąca, uchwaliwszy ostatecznie ustawę o małżeństwach cywilnych.

Wobec wystąpienia na nowo kwestyi siedmiolecia we Francyi i zapowiedzianej demonstracyi bonapartystowskiej na dzień 16 marca, odezwał się Thiers po długiem milczeniu. List jego do jednego z kandydatów umiarkowanych republikanów umieszczony w dzienniku *Bien public* nie jest listem prywatnym, ale manifestem stronnictwa, na którem opierał się Thiers, stojąc na czele władzy. Wykazuje Thiers niepodobieństwo monarchii wobec nieporozumień, jakie się objawiły między legitymistami a orleanistami, o bonapartyzmie nic nie mówi, a przeciw dzisiejszemu zgromadzeniu narodowemu stawia wybory republikanckie, któreby musiały zmienić jego skład. Republika umiarkowana jest hasłem Thiersa, ale nie dotyka on wcale tej okoliczności, że niema żadnego określenia tej formy rządu i gdzie się zaczyna a gdzie kończy umiarkowanie. Otóż Thiers uważa wprawdzie siebie za reprezentanta takiej umiarkowanej republiki, wszelako będąc u władzy, mógł się był przekonać, że bez pomocy Gambetty nie zdołałby się utrzymać, a Gambetta wspierał go dla tego tylko, aby po nim władzę odziedziczyć. Otóż niewidzi Thiers republiki z Gambettą na czele, ani Zgromadzenia narodowego, w którem Ledru Rollin odgrywałby napowrót rolę, o którą też znów się ubiega, stając jako kandydat do wyborów.

Partya republikańska zadała kłam Thiersowi, głosząc, że wspierać on będzie kandydaturę Ledru-Rollina, a *Republ. fr.* twierdzi, że wybór ten byłby rękojmią pokoju i pojednania. Nie spodziewał się zapewne Thiers spotkać się z tym trybunem na jednej linii, gdy obaj równocześnie dowodzą, że tylko republika może zbawić Francyę.

Partya bonapartystowska przysposabia manifestacyę na obchód pełnoletności młodego syna cesarskiego. Rozmiary, jakie przyjmie ta demonstracya, będą skazówką siły tego stronnictwa. A lubo demonstracya ta nie wykroczy niczem przeciw urządzeniom wewnętrznym, wszelako, jak to poruszył Rouher w liście swoim, będzie ona wyrazem zapatrywania się, iż skoro forma rządu nie jest poza siedmiolecie rozstrzygniętą, wolno mieć bonapartystom staranie, aby restauracya cesarstwa przyszła do skutku. Książę Napoleon działa zaś na własną rękę, nie przyznając praw księciu Eugeniuszowi Napoleonowi, lecz wszelkie prawo sprowadzając do plebiscytu.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu".

Moskwa 26 lutego. *Moskowskija Wiedomosti* Katkowa rozbierają wysokie znaczenie odwiedzin Cesarza Austryackiego i mówią, że interes Rosyi przeciwnym jest wszelkiemu powiększeniu się terytoryalnemu Rosyi i wykazują niedorzeczność usiłowań zmierzających do utworzenia państwa wszechsłowiańskiego.

Warszawa 26 lutego. Cesarz Austryacki obiadował wczoraj w Mińsku, gdzie zrobiono na jego przyjęcie wspaniałe przygotowania. Cesarz przybył do Warszawy o godz. 11ej przed południem, i witany był głośnemi okrzykami przez niezliczony tłum ludzi. O godz. 1¼ nastąpiła dalsza podróż do Wiednia.

Wrocław d. 26go lutego. Kardynał książe Schwarzenberg przybył tu wczoraj w odwiedziny do księcia biskupa Wrocławskiego.

Berlin 25 lutego. Izba wyższa i niższa przyjęły wniosek względem odroczenia się do 13go kwietnia. Izba deputowanych poprzednio za porozumieniem się z rządem postanowiła załatwić wniosek względem swego odroczenia przez jedno tylko odczytanie.

Paryż 26 lutego. W roku 1875 odbędzie się tu powszechna wystawa międzynarodowa.

Konstantynopol 26 lutego. Kwestya armeńska rozstrzygnięta na podstawie wolności sumienia. Gmina katolicka uznaną została za niezawisłą od patryarchy dyssydentów. Dziś inwestytura reprezentanta gminy katolickiej u Porty.

Kursa. Wiedeń dnia 26 lutego, godź. 2 15 m. 4% zjedn. dług państwa bankn. 69·70 — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 74·— — Losy z r. 1860 104·—. Akcye banku 970 — — Akcye kredytowe 242·75 — Londyn 111·75 — Srebro 105·50 Dukat 0·— — Lombardy 160·25 — Losy z roku 1864 141·25 — Akcye franko-austr. 46·75 — Napoleondor 8·93. — Akcye kolei galic. Karola Ludwika 232·50 — Akcye kolei Lwowsko-Czern. 143·75 — Akcye kolei północno-wsch. 111· — — Akcye banku związk. (Vereinsb.) 25·26 — Oblig. indemniz. gal. —·—.— Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 120·—— Akcye anglo-banku 153·73

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 26 lutego.

(Wartość kuponów do 27 lutego).

	żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za 100 złr.	106 —	104 50	—
Kupony srbr. płatne „	105 —	104 —	—
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	156 —	155 —	—
Talary pruskie za 100 tal.	167 —	165 75	—
Dukat austryacki 1 sztuka	5 38	5 28	—
Napoleondor 1 sztuka	9 —	8 90	—
Oblig. indemn. galic. za 100 złr. (oprócz kup. bież.)	78 50	77 25	1 51½
4% listy zast. „ „	74 25	72 75	62
5% „ „ „	84 50	83 —	77½
5½% listy Zst. 36-lt. pł. sr. (Zakł. Kred. krak.)	97 75	97 —	85½
5% „ „ 36-lt. pł. bn.	91 75	91 —	1 93⅛
6% „ „ 18-lt. pł. bn.	92 75	92 —	1 93⅛
7% „ dłużne „ „ 100 zł.	95 —	93 —	2 25⅔
5% „ hipot. „ „ 100 zł.	87 75	85 —	2 93⅛
6% „ zakł. kret. wł. „ 100 zł.	93 50	91 50	93⅛
5% oblig. poż. kol. węg. „ 120 zł.	99 —	97 —	93⅛
Losy prem. węg. za 1 sztukę	80 —	78 —	—
Ak. B. G. d. H. i P. z 40% za 1 szt. (oprócz kup. bież.)	80 —	78 —	—
„ „ hipotecz. z 200% „	210 —	200 —	—
„ kolei Karola Ludwika zł. 210	234 —	231 50	—
„ „ Lwow.-Czern. „ 200	145 50	143 —	—
„ „ Warsz.-Wied za rb. 60	90 —	86 —	46⅙
4% listy zast. Kr. P. I. ser. 100	95 —	93 50	71
4% „ „ „ „ II. „ 100	94 50	92 50	71
5% „ „ „ „ za rsr. 100	93 —	91 50	88
4% „ likwid. Król. Pol. 100	80 —	78 —	95¼
Oblig. kolei rumuńsk. tal. 100	43 —	41 —	—

Wiedeń 25 lutego.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pańs. bank.	79 95	70 05
5% „ „ „ srebr.	74 25	74 10
„ Oblig. indemniz. niż. Austr.	— —	97 —
„ „ „ czeskie	96 —	95 —
„ „ „ węgierskie	73 75	74 25
„ „ „ galicyjskie	79 —	78 —
„ „ „ bukowińskie	76 50	76 —
„ „ „ siedmiogr.	74 50	74 —
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	96 75	96 25
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	90 85	90 75
4 „ galicyjskie	— —	75 —
5 „ „	84 25	83 75
6 „ gal. zakł. kred. włośc.	— —	92 50
5 „ węgierskie listy	87 —	86 50
5 „ zakł. kredyt. austr.	94 75	94 50
5 „ zakładu kred. ziem. aus. spłacal. w 33 latach	85 50	85 —
5 „ Domen. państ. 120 złr.	119 57	119 25
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	310 —	305 —
„ „ „ 1854	98 50	98 —
„ „ „ 1860	104 75	104 25
⅕ losów pożyczki austryac. państw. r. 1860	110 —	109 50
Losy pożyczki z r. 1864	142 —	141 —
„ prem. pożyczki węg.	79 25	78 75
„ Comorente	23 50	23 —
„ Kredytowe	170 50	170 —
„ żeglugi parowej na Dunaju	95 —	94 —
„ księcia Salm	32 75	32 25
„ „ Palfy	24 25	23 75
„ „ Klary	30 —	28 —
„ hr. St. Genois	25 50	24 50
„ miasta Budy	24 50	24 —
„ księcia Windischgraetz	21 —	20 50
„ hr. Waldstein	24 50	24 —
„ hr. Keglevich	14 75	14 25
„ Rudolfa	14 25	13 75
„ tureckie 400 frank.	45 25	44 75
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	977 —	975 —
Zakładu kredytowego	242 25	242 —

	żądają	płacą
Żeglugi parow. na Dunaju	548 —	546 —
Kolei północ. Ferdynanda	2040	2033
Kolei rządowej fr. a.	321 50	320 50
„ zachod. c. Elżbiety	208 —	207 50
„ Pardubickiej	— —	— —
„ Południowej	161 25	160 75
„ Galicyjskiej	233 25	232 75
„ Czerniowieckiej	144 25	143 75
„ Albrechta	123 —	122 50
„ węg. półn.-wschod.	111 50	111 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	161 75	161 25
„ Alföldsko-Fiumańskiej	145 —	144 —
„ Koszycko-Bogumił.	139 50	139 —
„ Siedmiogrodzkiej	140 —	139 —
„ Cisańskiej	204 50	203 50
„ wschodnio-węgierskiej	57 50	57 —
„ austryack. półn.-zach.	192 50	192 —
„ Franciszka Józefa	205 50	204 50
Banku anglo-austryackiego	154 50	154 —
„ anglo-węgierskiego	34 50	34 —
„ austryackiego ogólnego	73 —	72 —
Zakładu Kredytowego węg.	152 75	152 25
Banku franko-austryackiego	47 75	47 25
„ franko-węgierskiego	60 25	59 75
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	— —	[illegible]
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	90 —	89 —
„ galicyjsk. hipotecznego	— —	— —
„ austryack. związkow.	24 25	23 75
„ dla obrotu ogólnego	120 50	191 50
Towarzystwa wyrobu cegieł maszyn. we Lwowie	— —	— —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej	45 50	44 50
„ Koszycko-Bogumińskiej	89 50	89 25

	żądają	płacą
Kolei cesarz. Elżbiety 5% (sr. prusk.) za 100 złr.	96 —	95 70
Emissya z r. 1862	93 —	92 50
„ państwowa St. 500 fr.	140 —	139 50
Emissya z r. 1867	132 75	132 25
„ południowa St. 500 fr.	111 25	110 75
Bony 1870—1874 6%	— —	— —
„ półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	91 75	91 25
„ „ 100 złr. w. a.	— —	87 —
„ „ w srbr. 5%	104 60	104 30
„ zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	101 25	101 —
„ południ. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	— —	80 —
5% w srebrze	99 25	98 75
„ gal. Kar. Ludw. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100	106 50	— —
Emissya II.	103 —	102 50
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	77 25	77 —
Emissya z r. 1867	— —	89 —
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	82 75	82 50
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	— —	96 —
„ północna czeska po 300 złr. (sr. 5% za 100)	101 25	101 —
Towarz. żeglugi par. na Dun. za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	89 —	88 50
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę	5 31	5 29
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	8 92^{50}	8 91^{50}
Fryderyki	— —	— —

	żądają	płacą
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 28	11 18
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	105 35	105 25
Srebro, kupony	105 40	105 —
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 66^{30}	1 66^{25}
Lwów 25 lutego.		
Dukat holenderski	5 30	5 22
„ cesarski	5 34	5 26
Półimperyał rosyjski	9 25	9 08
Rubel srebrny rosyjski	1 72	1 65
„ papierowy	1 56	1 55
Talar pruski	— —	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	84 20	83 50
„ „ „ „ „ 4%	75 75	74 75
„ „ Banku hipotecz.	88 50	87 75
Obligi indemn. bez kuponów	79 —	78 50
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	234 —	232 —
„ „ lwowsko-czernio.	144 —	142 —
„ banku hipoteczn. gal.	—	—
Warszawa 24 lutego.		
Listy zastawne 1 ser. rub.	94 45	94 15
„ „ 2 „ „	93 95	93 65
kupon „	—	68⅛
„ „ nowe „	92 55	92 25
kupon „	—	86⅛
„ likwidacyjne „	80 50	79 50
kupon „	—	92⅜
Kolej warszawsko-wiedeńska	88 —	— —
„ „ bydgoska	70 —	68 50
„ „ terespolska	114 —	113 25
„ „ łodzka	100 50	—



Za duszę ś. p.

Jacentego Dembowskiego

odbędzie się w rocznicę śmierci dnia 28 Lutego 1874 o god. 9 rano *w kościele parafialnym w Zakluczynie*

Nabożeństwo żałobne

na które Rodzina zmarłego Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. (417-2-2)

Księgarnia, Skład i Wypożyczalnia nut

S. A. Krzyżanowskiego

w Krakowie w Rynku pod Nrem 30, otrzymała na główny skład następujące dzieła i są do nabycia we wszystkich księgarniach:

Rocznik drugi kazań niedzielnych na cały rok przez księdza *Józefa Wilczka* kanonika katedralnego krakowskiego, cena 2 złr. 50 cnt.; tegoż autora resztę nakładu: Pastoralna 3 tomy złr. 3 (można nabywać każden tom osobno po złr. 1), kazania pasyonalne o warunkach pokuty i Homile o męce Pańskiéj, cena 80 c.

Również powyższa księgarnia przyjmuje prenumeratę na **Żywoty świętych Pańskich** na wszystkie dni roku przez Ojca Prokopa kapucyna na papierze zwyczajnym złr. 6, na pap. welinowym złr. 8, za ryciny same złr. 4. **Pismo święte z illustracyami Dorégo** zeszyt 84 c., dotychczas wyszło zeszytów 20. (309-3-3)

Kantor pożyczek, zaliczek i zleceń JW. Hrabiego Mieczysława Reya w Mielcu.

We wtorek d. 10 Marca odbędzie się w kantorze JW. Hr. Reya w Mielcu

publiczne

CIĄGNIENIE

losów loteryjnych

w obecności c. k. Notaryusza i Dyrekcyi kantoru.

Mielec 20 Lutego 1874.

(421-2-3) **Dyrekcya.**

Sér śmietankowy.

Skład produktów

księcia Schwarzenberga

w Pradze (Breite-Gasse Nr. 3 neu) utrzymuje zawsze **skład** słynnie znanego **schwarzenberskiego séra tłustego** w cegiełkach i wykonywuje najpunktualniéj łaskawe zlecenia po najtańszéj cenie. (373-2-3)

FOSFORAN ŻELAZA

P. LERAS DOKTORA UMIEJĘTNOŚCI

Połączenie w stanie ciekłym pierwiastków wyrabiających krew i kości, łatwość, z jaką ten środek daje się upodobnić przez najdelikatniejszy żołądek, wreszcie nazwisko zaszczytnie znane w dziedzinie umiejętności samego wynalazcy, oto są zalety, które temu preparatowi zjednały uznanie w całym świecie.

Fosforan żelaza przywraca apetyt, ułatwia trawienie, uśmierza boleści żołądka, a najskuteczniejszym jest dla kobiet na **białe upławy** (leucorrhée), a szczególniej zadziwiające sprawia skutki, kiedy idzie o rozwinięcie ciałotworu młodych panienek, cierpiących na bladaczkę. (70-13-23)

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego i w aptece p. Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Berlinera i Ruckera, — w Brodach u pp. Franzosa i Kullaka — w Rzeszowie u p. Schaitera, — w Warszawie w Składach aptekarskich pp. Mrozowskiego, braci Galle i Spiessa.

Główna wygrana

200,000 złr.

Najniższa wygrana **180** złr.

D. 2go Marca 1874 r.

odbędzie się wielkie ciagnienie przez rząd ck. austr. utworzonéj i poręczonéj pożyczki premiowéj z r. 1864 w kwocie **120 milion. 983,000** zł.,

Pomiędzy **400,000** losami wygrywającemi znajdują się główne wygrane: **250,000, 220,000, 200,000, 150,000, 50,000, 25,000, 20,000, 15,000, 10,000, 5,000, 2,000, 1,000, 500** złr. itd. i **180** w. a. jako najniższa wygrana każdego wyciągnionego losu.

Zadna inna pożyczka loteryjna nie przedstawia takich korzyści wygranéj, jak ta, i daje każdemu sposobność małą wkładką wygrać główną wygraną **200,000** złr.

Jeden los z Nr. seryi i wygranéj kosztuje 2 złr., 3 losy 5 złr., 7 losów 10 złr., 15 losów 20 złr. wa. banknotami.

Łaskawe zlecenia za nadesłaniem należytości opłatnie wypełniają się prędko i sumiennie; — do każdego zamówienia dołączonym będzie plan gry, — żądane wyjaśnienia udzielają się chętnie. Po skończoném ciągnieniu każdemu udział biorącemu przesłaną zostanie opłatnie lista ciągnień — a wygrane będą natychmiast wypłacone. Należy się zatem spieszyć, udając się wprost do domu handlowego

J. Breychy

w Frankfurcie nad Menem grosse Friedbergerstrasse 41. (303-6-6)

Ogłoszenie licytacyi.

L. 3117. (456)

Magistrat króles. głównego miasta Krakowa podaje do publicznéj wiadomości, iż celem sprzedaży wyrębu wikla w własności miejskiéj we wsi Dąbiu nad brzegiem Wisły w r. 1874 do wycięcia przeznaczonego, a mianowicie:

a) w połowie Pasieki od wjazdu głównego w linii prostéj na starą topol i od téj ku Wiśle,

b) na Dolinie, za rzeczką Bialucką, odbędzie się w dniu **2-im Marca b. r.** w gmachu Magistratu w biurze Wydziału I. o godzinie 11éj przed południem publiczna licytacya.

Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena w kwocie złr. 150 w. a. za połowę Pasieki, a złr. 90 w. a. za wikle na Dolinie.

Wadyum wynosi 10% ustanowionéj ceny za każden dział i takowe do oferty dołączone być winno.

Warunki licytacyi mogą być przejrzane w biurze Departamentu I. Magistratu w godzinach kancelaryjnych.

Kraków dnia 23 Lutego 1874 r.

Uprasza się Szanow. Gości **o zamówienia na pierniki przy wodach używane,** a wyrabiane w Fabryce **K. Moleckiego** przy ulicy Brackiéj w domu Wgo *Gostkowskiego.*

☞ Cenniki pierników rozdają się darmo. (428-1-4)

Chemiczny środek do klarowania

poleca praktyczny piwowar właścicielom browarów. Środek ten nadaje się dla młodego mętnego piwa, chociaż nie przeszło jeszcze późniejsze fermentowanie; w każdym razie należy go polecić, jeżeli znajduje się zła mieszanina lub źle rozpuszczony słód i kiepska woda w piwach, które ucierpiały przez zimno lub zamało mają kwasu węglowego i zamało się pienią. Za 4 do 5 dni dostają piwa przez ten środek do klarowania najpiękniejszy połysk. (375-1-2)

Cena za 100 wiader do zwykłego piwa (Abzug) 5 złr., za 100 wiader odleżałego (Lager) 7 złr. bez kosztów wywozu.

Adres: w Wiedniu, Fünfhaus, Kohlenhofgasse Nr. 4. **Jan Hof.**

☞ Wieś ☜

w powiecie Wielickim, pół mili od Podgórza, 125 morgów gruntu ornego i 25 morgów łąk licząca, z propinacyą w dwóch karczmach, **jest z wolnéj ręki do sprzedania.**

Bliższa wiadomość u Adwokata Dr. **Wł. Lisowskiego** w Krakowie, przy ulicy Grodzkiéj Nr. 65. (424-1-3)

Rządca dóbr

(kawaler), zajmujący się od kilkunastu lat zarządem i wzorowem urządzaniem większych majątków ziemskich, — poszukuje odpowiedniego umieszczenia na pensyą stałą lub procenta od czystego dochodu. Podejmuje się również, po zapoznaniu majątku, sporządzania planów odpowiedniego zagospodarowania i wprowadzenia stosownych korzystnych meloracyj.

Bliższa wiadomość listownie pod adresem **A. B. C.** ulica Biskupia na Kleparzu Ner 126 w Krakowie. (423-1-3)

Do sprzedania grunt

46 morgów ornego, 6 morgów lasu w całości lub częściowo, i budynki pod korzystnemi warunkami. Wiadomość pod adresem *Koszałek* w Wieprzu przy Andrychowie. (430-1-3)

Wezwanie

do wszystkich Szan. mieszkańców prowincyj austr. węg. monarchii, którzy chcą kupić towar bajecznie tani i trwały.

Tylko za 5 złr. wal. austr.

sprzedaje mój wyłącznie i jedynie uprzywil.

Bazar galanteryjny,

szczególnie przydatny na rozdanie podarków dla bardzo licznych rodzin lub stanowiący znaczny zysk dla kupców.

Bazar ten zawiera następne rzeczy:

1 piękną **torbę ręczną skórzaną** dla **dam,** wykładaną obrazkiem mozaikowym;
1 **wachlarz balowy jedwabny Victoria,** całkiem nowy, w każdéj żądanéj barwie;
1 kompletny **neceser do szycia** w puzderku z talmi złota zadziwiająco piękny;
1 nader gustowną **cukierniczkę** do zamykania, ozdobioną bardzo ładną snycerską robotą;
1 **genewski zegarek z talmi złota z łańcuszkiem,** dobrze idący, z 2-letniem poręczeniem;
1 **album skórzane,** bardzo piękne, na fotografie, z ozdobą zewnętrzną z bronzu lub srebra chińskiego;
1 **dzwonek salonowy stołowy** z matowego now. złota z jasnem rytowaniem.
1 kompletny **garnitur do pisania,** szczególnie przydatny na podarki;
1 ogólnie sławione **japońskie puzderko na cygara** z ślicznem mienieniem barw;
12 sztuk c. k. uprzyw. **cygarniczek na powietrze** (najnowsze) które każdemu złemu cygaru nadają delikatny aromat hawański.

Wszystkie te przedmioty (10) kosztują tylko 5 złr.

Prócz téj wymienionéj 5-reńskowéj grupy są takowe w piękniejszém wykonaniu po złr. 10, 15, 20, 25 do 50 złr. wraz z tysiącem innych rzeczy galanteryjnych i zbytkowych assortowanych na składzie. (363-1-12)

Jedynie i wyłącznie do nabycia u

Amigo's Weltausstellungs - Bazar, Wien, Praterstrasse Nr. 9.

Zamówienia listowne za zaliczką pocztową lub poprzedniem nadesłaniem kwoty natychmiast uskutecznione będą.

Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu

w Krakowie

wydaje począwszy od d. 1 Marca 1874 r.

ASYGNACYE KASOWE

6% płatne w 30 dni po wypowiedzeniu
6½% „ „ 60 „ „ „
7% „ „ 90 „ „ „

Kraków d. 26 Lutego 1874 r.

(458-1-) **Dyrekcya.**

Dyplom uznania za polskie nakłady na wystawie wiedeńskiéj w r. 1873.

Księgarnia Karola Wilda we Lwowie

wydała własnym nakładem następujące dzieła:

Benoniego Dr. K. Rys **Geografii i Historyi** powszechnéj dla wyższych klas szkół średnich i do nauki prywatnéj. Tom I. Świat starożytny. Zeszyt 1, str. 1 do 112. Cena za tom I. około 350 str. 2 złr. w. a. Następne zeszyty wyjdą w ciągu wiosny i lata 1874 r.

Jandaurek Jul. Prof. am akadem. Gimnas. in Lemberg. **Deutsches Lesebuch** für die fünfte Classe an d. galiz. Mittelschulen. Mit vielen Anmerkungen und einem Wörterbüchlein versehen. 254 Seiten 8o. 1 złr. 40 cent.

Niemcewicz J. U. **Pamiętniki** 1804—1807. Dziennik drugiéj podróży do Ameryki. Wydanie zastosowane do formatu i czcionek wydanych w r. 1870 w Poznaniu Pamiętników, których uzupełnieniem jest ten tomik. Cena 1 złr. 60 cent.

Starkel Jul. **Zacni ludzie,** ich pożycie, rozmowy, listy i nauki. Książka do czytania dla młodzieży wiejskiéj i miejskiéj. (Polecona przez Radę szkolną krajową dla szkół niedzielnych). 470 str. w 8ce. 1 złr. 60 cent.

W ozdobnéj oprawie z wyciskiem „Nagroda pilności“ 2 złr. w. a.

Na główny skład tażsama Księgarnia otrzymała:

Wiadomości statystyczne o stosunkach krajowych na wezwanie Wydziału kraj. galic. zestawił i opracował Dr. Tad. Pilat prof. uniwers. lwow. 124 str. w 4ce. Cena 1 złr.

Tosamo z przedmową i objaśnieniami niemieckiemi. Cena tasama.

Ustawy szkolne kraj. z r. 1873. (Wyd. staran. Wydz. kr.) 20 cent.

Wykaz udziału Galicyi i W. Ks. krak. na powsz. **wystawie 1873** w Wiedniu. Z polecenia komisyi wystaw. ułożył Dr. H. Gintl. 102 str. w 8 ce. Cena 50 cent.

Nowe austryackie wagi i miary metryczne, wedle rozporządzeń urzędowych, podług oryginalnych modeli c. k. komisyi głównéj miar i wag w Wiedniu, opracował Ernest Matthéy-Guénet. Duża tablica chromolitografowana (ciężarki i miary w naturalnéj wielkości) z napisami polskiemi. Cena tylko 80 cent.

Tesame z napisami ruskiemi podług tłumaczenia p. c. k. ministerstwo za autentyczne i obowiązujące uznanego. Cena również 80 cent.

☞ Tablice te zalecają się głównie do umieszczenia w kancelaryach Wydziałów powiatowych, Magistratów i Urzędów gminnych, również w szkołach, zwłaszcza, że od Stycznia 1875 r. nowe miary i wagi wchodzą w życie i będą powszechnie obowięzywać.

Przegląd lwowski Rok II. (1872). Wydawca X. E. Podolski. 868 str. w dużéj 8ce. Cena złr. 3 w. a.

Z obfitego szeregu artykułów w tym tomie zawartych szczególnéj uwagi godne są: Rozprawy historyczne: Studyum o papieżach p. M. hr. Dzieduszyckiego; Przechadzki archeologiczne po Lwowie p. St. Kunasiewicza; Kazimierz Mnich p. X. M. Sleczkowskiego; Przed stu laty na obcym dworze (Struensee) p. Dra X. Liskego. Rozprawy literackie, naukowe itd.: O młodości Mickiewicza p. Ig. Domejkę; Poezya chrześciańska w dwóch pierwszych wiekach p. L. Siemieńskiego; Tegoż kilka myśli o Ant. Malczewskim i jego Maryi; O poemacie Kochankowie Ojczyzny; Książę Bismark i szkoła chrześć.; Gdzie przyszłość Polski; Słowo o oświacie ludu p. M. hr. Dzieduszyckiego; O Waler. Chełchowskim p. Bohdana Zaleskiego. Powieści: Opowiadania JMCP. Wita Narwoja, rotmistrza kawaleryi narodowéj, spisał Wład. Łoziński. (Ta powieść sama jedna w osobnem odbiciu kosztuje 1 złr. 80 c.) Poezye, korespondencye, krytyki, rozmaitości itd.

Supiński J. członek akademii nauk w Krakowie. Pisma. I. Myśl ogólna fizyologii wszechświata. II. i III. **Szkoła polska gospodarstwa społecznego.** IV. Rozprawy treści społecznéj tj. Oszczędność w narodzie; Praca; Gry i zabezpieczenia; Szkoły i oświata; Opieka nad przemysłem; Handel; Kredyt; Podatki; **Stowarzyszenia i spółki;** Projekt narod. banku oszczędności i t. p. V. Rozmaitości. Cena za całość w 5 tomach w dużéj 8ce **tylko 5 złr.** Jestto jedna z najtańszych publikacyj ostatnich lat, gdyż arkusz druku wypada na 4⅕ centa.

Starkel Rom. **Dział szkolny na wystawie** powszechnéj w **Wiedniu** 1873 r. 76 str. w 8ce. Cena 40 cent.

Biblioteka Ossolińskich. Poczet nowy. Tomów 12 (1862—1869) obejmujących prace pierwszorzędnych autorów jakoto: Bielowski, Bodzantowicz (Suffczyński), Godebski, Liske, Małecki, Nabielak, Siemieński, Stadnicki, Supiński, Urbański i w. inn. Cena zniż. za komplet 30 złr. w. a., luźne tomy po 3 złr. 25 cent.

Lindego Słownik. Nowe wyd. 6 tomów in 4to. 21 złr. (232-4-4)

Dyplom uznania za polskie nakłady na wystawie wiedeńskiéj w r. 1873.

Narodowe Stowarzyszenie przewozu za pomocą parowych statków.

Tygodniowa wysyłka drogą Hull-Liverpool do Ameryki

co Środę zrana ze **Szczecina** do **Nowego Jorku,** w danym razie także w każdy Piątek wieczór z **Hamburga** do **Nowego Jorku**

za 40 Talarów

wszystko razem wziąwszy szczególniéj z ciepłą kuchnią.

C. MESSING w BERLINIE i SZCZECINIE.

Kantory wysyłkowe:

w **Berlinie:** Französische Strasse 28,
w **Szczecinie:** Grüne Schanze 1b. (374-6-)

RAPORT POCHLEBNY FRANCUSKIEJ AKADEMII MEDYCZNEJ.

QUINA LAROCHE

MEDAL ZŁOTY NAGRODA **16.000** fr.

WYCIĄG z trzech gatunków CHININY.

Potrójny ELIXIR pokrzepiający, posilny i przeciw-gorączkowy, jest najdoskonalszym i najsilniejszym preparatem CHININY przyjemnego smaku, skuteczność jego doświadczoną została w szpitalach przeciw *ogólnemu marnieniu, brakowi apetytu, upośledzonemu trawieniu, w wieku krytycznego przejścia, newralgiach żołądka, wycieńczeniu, trudnemu powrotowi do zdrowia, gorączkom i zimnicom,* które nie ustąpiły przed użyciem chininy.

QUINA LAROCHE z ZELAZEM w połączeniu *przeciw niedokrwistości, bledniczy, w wieku krytycznego przejścia, słabościom skrofulicznym* i t. d. (68-12-48)

W Paryżu, ulica Drouot 15 et 22. — We Lwowie w aptece P. Mikolasza, — w Krakowie w aptece P. Trauczyńskiego.

Młoda kobieta uzdolniona w gospodarstwie **poszukuje obowiązku.** Wiadomość pod adresem **A. B.** poste restante **Kraków.** (425-2-2)

Dobra Wrocieryż

z przyległościami w Królestwie Polskiem gubernii Kieleckiéj, powiecie Jędrzejowskim, na trakcie między Wodzisławiem a Pinczowem położone — ziemi ornéj w przedniéj glebie 760 morgów, łąk 65 morgów, pastwisk 376 morgów obszaru mające, z budynkami w dobrym stanie, ogrodem, stawem i jeziorami zarybionemi są z wolnéj ręki **do sprzedania** lub zamienienia za kamienicę w Krakowie, lub za realność małą pod Krakowem. — Bliższéj wiadomości udziela Adwokat *Kański.* (320-2-3)

W Jaksmanicach pod Przemyślem jest **do sprzedania** z wolnej ręki, w skutek rozwiązania gospodarstwa do końca b. r. do **800 Ctrów siana, krowy** poprawnej rasy, **konie** robocze, **młocarnia** z menażem zupełnie dobra Weila, **młynek** Schubacha i Hesse, **pługi**, **ruchadła** czeskie oryginalne nowe i mogilańskie, **wozy, brony** i t. d. (414-2-2)

PASTYLKI PIERSIOWE

ZE SOKU GŁOWIASTEJ SAŁATY I LAUROWYCH LISCI

PP GRIMAULT ET Cie APTEKARZY W PARYŻU

Są to wyborne cukierki złożone z dwóch substancyj, znanych w medycynie ze swych własności łagodzących i uśmierzających skutecznie **kaszle, rozjątrzenie w piersiach, katary uporczywe.** Cukierki te łącznie z Syropem nadfosforanu wapna, używają się dla uśmierzenia mocnego kaszlu połączonego z odpluwaniem i kokluszem. (75-13-23)

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego i u p. W. Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. Mikolasza, Berlinera i Ruckera,— w Brodach u p. Kullaka i Franzosa,— w Rzeszowie u p. Schaitera, — w Warszawie w Składach aptekarskich pp. Mrozowskiego, braci Galle i Spiessa.

Fabryka towarów glinianych

J. Mattern

w Głogowie, w Szlązku Pruskim

poleca swe wyroby tak zwanych **pieców porcelanowych** z ustawieniem lub bez tegoż, z dostawą lub bez dostawy żelaziwa, następnie bardzo gustowne kominki i piece do salonów.— Rysunki i ceny przesyła fabryka. (422-1-3)

Pewne *wyleczenie*, także listownie, *kiły, osłabienia męzkiego, upławów u kobiet, niepłodności, zołzów* i *zeszpecenia cery,* — również **chorób płucnych** według nowéj metody. (376-1-36)

Adres:

Dr. Sentinella

członek wydziału lekarskiego w Wiedniu, Wipplingerstrasse Nr. 25.

Obwieszczenie

w celu obsadzenia posady lekarza dla chorych robotników c. k. fabryki tytoniu w Krakowie.

Nr. 177. (314-2-3)

Przy c. k. fabryce tytoniu w Krakowie jest posada fabrycznego lekarza do obsadzenia.

Posada ta obowiązuje medyczne i chirurgiczne leczenie wszystkich chorobą tkniętych członków instytutu chorych robotników, również i uszkodzonych w służbie fabrycznéj będących indywiduów, przy zachowaniu przepisów dotyczącą instrukcyą objętych.

Za sprawowanie powyższych obowiązków postanowiło wysokie c. k. Ministerstwo Skarbu uchwałą z dnia 28 Stycznia b. r. L. 438 wynagrodzenie roczne w kwocie 600 Złr. w. a., które w ratach miesięcznych z dołu (decursive) wypłacanem będzie.

Otrzymanie rzeczonej posady polega na ugodzie, za wyrazić się mającem trzymiesięcznem wypowiedzeniem obu stron opartej i nienadaje żadnego uroszczenia do pensyi lub też jakiegokolwiek innego zaopatrzenia.

Podania markami przepisanemi zaopatrzone, winne być za udowodnieniem uzdolnienia ku wykonywaniu praktyki lekarskiej jakoteż i dotychczasowego zajęcia do 15 Marca b. r. do c. k. fabryki tytoniu w Krakowie wniesione. (314-1-3)

Wiedeń, d. 8 Lutego 1874.

Do dóbr w Królestwie Polskiem 3 mile od Krakowa odległych **poszukiwany** jest od 1 kwietnia b. r.

Leśniczy

który się zna na sadzeniu i kulturze lasów. Bliższa wiadomość u kamerdynera Stanisława pod l. 23 w Rynku głównym w Krakowie. (420-2-3)

Wm. Knaust, w Wiedniu, Leopoldstadt, Miesbachgas. 15, gegenüber dem k. k. Augarten.

Z zaręczeniem.

Założone 1823.

Sikawki ognio. wszelkiego rodzaju, ogrod., pompy ogrod., hydrophory czyli ciągacze wody, pompy centryfugalne, bud. stud. pompy do wina, piwa, węże, wiadra konop. skurz. kaucz., ryszt. str. ogn. Ilustr. cen. darmo.

(30-8-)

Dra **CHABLE,** ulica Vivienne, 36, w Paryżu.

DEPURATIF du SANG — Syrop ten leczy **krosty, liszaje, wyrzuty syfilityczne, czyści krew.** (60-22-24)

POMADA przeciw **liszajom i wyrzutom.**
KĄPIELE MINERALNE przeciw **słabościom naskórnym.**

PLUS DE COPAHU — SYROP z CYTRYNIANU ŻELAZA leczy **gonoreje, utraty nasienia i upławy białe.**

Dołączony jest prospekt w polskim języku.
W Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego.

MOLLA PROSZKI SEIDLICKIE.

Proszki te zajmują przez swą nadzwyczajną w najrozmaitszych wypadkach doświadczoną działalność pomiędzy wszelkiemi dotychczas znanemi lekarstwami domowemi niezaprzeczenie pierwsze miejsce. Wiele tysięcy pism dziękczynnych, pochodzących z różnych części całéj monarchii austryackiéj, poświadcza szczegółowo, że proszki te z najlepszym skutkiem używane były i w niektórych chorobach świetne rezultata wyzdrowienia wykazały, a mianowicie: w długotrwałem zatkaniu, niestrawności i zgadze, następnie w kurczach, chorobach nerek, cierpieniach nerwowych, biciu serca, nerwowych bólach głowy, uderzeniach krwi do głowy, goścowych porażeniach członków, nareszcie w skłonności do choroby macicznéj, do zamulenia śledziony, do długotrwałego drażnienia na womity i t. p.

Cena pudełka oryginalnego z opisem użycia 1 złr. w. a.

WÓDKA FRANCUSKA i SÓL.

Najniezawodniejsze lekarstwo domowe na wzmocnienie cierpiącéj ludzkości we wszelkich wewnętrznych i zewnętrznych zapaleniach, prawie we wszystkich chorobach zranieniach wszelkiego rodzaju, w bolach głowy, uszów i zębów, zastarzałych uszkodzeniach ciała i otwartych ranach, jątrzących się ranach, zaognieniu jakiéj części ciała, zapaleniu oczów, porażeniach ciała wszelkiego rodzaju itd. itd.

Cena flaszki z opisem użycia 80 c. w. a.

OLEJ TRANOWY z WĄTROBY MIĘTUSÓW.

Najczyściejszy i najskuteczniejszy gatunek tranu lekarskiego z Bergen w Norwegii, który należy odróżnić od sztucznie czyszczonego oleju tranowego z wątroby.

Prawdziwy olej tranowy z wątroby miętusów bywa używanym z nailepszym skutkiem w chorobach piersiowych i płucowych, skrofułach i angielskiéj chorobie (tak zwanéj rhachitis). Wylecza najbardziéj zastarzałe cierpienia goścowe i reumatyczne, jak również chroniczne wyrzuty skórne.

Cena flaszki z opisem użycia 1 złr. w. a.

Mają na sprzedaż:

w **KRAKOWIE:** p. Dr. **Sawiczewski** aptekarz, p. **J. Trauczyński** aptek., **K. Wiśniewski,** apt., p. **M. Jawornicki,** p. **J. Jahn;** we **LWOWIE** p. **C. Schubuth,** p. **F. W. Królikowski,** p. **A. Berliner,** p. **Z. Rucker,** pani **Klein** wdowa i p. **K. Krzyżanowski.**

w BIAŁEJ p. Keler apt., J. Berger i Reichert apt.
„ BRZEŻANACH Ad. Kordecki,
„ BRODACH p. Ed. Liska apt., p. E. Grimspan i p. M. S. Franzos,
„ CHORODOWIE p. Z. J. Krynicki,
„ CHOROSTKOWIE p. Fel. Roszkiewicz apt.,
„ CZERNIOWCACH p. Ignacy Schnirch i p. K. v. Chalbazani,
„ DOBROMILU p. A. Grotowski apt.,
„ DROHOBYCZU p. Kleczkowski,
w GLINIANACH p. Heim,
„ HUSIATYNIE p. A. Burnatowicz,
„ JAWOROWIE p. L. Lachowicz apt.,
„ JAROSŁAWIU p. J. Rohm,
„ KALISZU p. J. Puchalski, p. Rzaczyński i p. Olszański,
„ KOŁOMYI p. Daw. Kramer,
„ LIMANOWIE p. Ant. Müller apt.
„ NOWYM-SĄCZU p. Kosterkiewiczowa wdowa,
„ NOWYM-TARGU p. G. Laur,
„ PODGÓRZU p. S. Schlesinger,
„ PRZEMYŚLU pp. F. Geideczka i p. E. Machalski,
w RZESZOWIE p. J. Schaiter i Sp.,
„ SKOLE p. Liebesmann,
„ STANISŁAWOWIE p. Stecher v. Sebenitz,
„ SUCZAWIE p. E. Botezat.
„ TARNOPOLU p. A. Morawetz i p. Buchelt,
„ TARNOWIE p. W. A. T. Wielogórski,
„ WADOWICACH p. Franc. Foltin,
„ ZALESZCZYKACH p. J. Kodrebski,
„ ZBARAŻU p. N. Süssermann,
„ ZŁOCZOWIE p. O. Fadenhecht. (139-8-)

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.*

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*